

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44. Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

STRASZNA TRAGEDIA NA OCEANIE

Okręt pasażerski ofiarą ohydneho zamachu
Sto osób zginęło w ogniu i utonęło w morzu

Czy istnieje związek między zamordowaniem premiera japońskiego i pożarem na „George Philippart”

PARYŻ, 17 maja. — Na okręcie „George Philippart” wybuchł GROZNY POŻAR, w chwili, gdy znajdował się on w zatoce Adeńskiej, powracając z Jokohamy i Indochin.

Na pokładzie znajdowało się 500 OSÓB ZAŁOGI ORAZ OKOŁO 600 PASAŻERÓW.

Nadeszłe do Marsylii wiadomości mówią o uratowaniu przez sowiecki parowiec „Sowieckaja Neft” oraz angielskie okręty „Contractor” i „Mahsud” 654 pasażerów. Los pozostałych pasażerów i członków załogi okrętu jest nieznan.

Niewątpliwie WIELU Z NICH UTONEŁO, WIELU ZGINĘŁO W PŁOMIENIACH.

Okręty ratownicze znalazły kilka pustych PRZEWRÓCONYCH ŁÓDZI RATUNKOWYCH, co wskazywałoby, że znajdujące się w nich osoby utonęły.

Wyłowiono również zwłoki całego szeregu fraczek, które wracały z Indochin.

Domysły, w jaki sposób, na doskonale pod względem technicznym i bezpieczeństwa wyposażonym okręcie, mógł wybuchnąć tak olbrzymi pożar, każą przypuszczać, że ma się tu do czynienia ZE ZBRODNICZYM ZAMACHEM. Mówią o wybuchu MASZYNY PIEKIELNEJ.

Przypuszczenie to zdaje się uzasadniać tajemnicza historia wyjazdu „George Philippart” z Marsylii do Jokohamy w dniu 29 lutego.

Tuż przed odjazdem towarzystwo Messageries Maritimes otrzymało z policji paryskiej wiadomość, że

TAMTEJSI KOMUNISTI zbyt się interesują pierwszą podróżą okrętu.

Policja wszczęła energiczne obserwacje.

Komuniści podejrzewali, że „George Philippart” wiezie wielki TRANSPORT BRONI DO JAPONJI, i że Francja popiera akcję wojenną Japonji przeciw Chinom.

Policja zwróciła towarzystwu okrętowemu uwagę, że z rozmów między komunistami można było wynioskować, iż ist-

nieje zamiar ZATOPIENIA OKRĘTU W KANAŁE SUESKIM, przez co z jednej strony przeszkodzonyby w dostarczeniu transportu materiałów wojennych do Japonji, a z drugiej zatarasowany zostałby kanał Sueski na dłuższy czas.

Chociaż do pogłosek tych początkowo nie przywiązywano większej wagi, niemniej jednak przed odjazdem poddano okręt GRUNTOWNEJ REWIZJI, niczego jednak podejrzanego nie wykryto.

W Port Said, gdzie „George Philippart” miał zatrzymać się 12 godzin, skrócono postój do dwóch godzin i w ten sposób przejechał okręt przez kanał Sueski o pół dnia wcześniej.

Również i tu niczego nie zauważono, co by wskazywało na prawdziwość informacji politycznej.

„Paris Midi” dowodzi, że zapewne trzeba będzie szukać związku między ZAMORDOWANIEM JAPOŃSKIEGO PREMIERA, A POŻAREM NA „GEORGE PHILIPPART”.

Krótkie spięcie?

PARYŻ, 17 maja. (PAT). — Prasa wieczorna zamieszcza sprawozdanie kapitana angielskiego okrętu „Contractor”, który bierze udział w akcji ratunkowej okrętu „George Philippart”.

O godzinie 3-ej rano „Contractor” zauważył w odległości 50 klm. płomień, wobec czego natychmiast zmienił kurs i

o godzinie 6 przybył na miejsce katastrofy, gdzie znajdował się statek francuski „George Philippart”, który padł pastwą płomieni. Znajdował się tam już statek sowiecki „Sowieckaja Neft”. Okręt „Contractor” zbliżając się coraz bardziej do płonącego statku zauważył kilkadziesiąt osób na przednich i tylnych pokładach. Kapitan okrętu angielskiego polecił natychmiast opuścić łódzie ratunkowe, ocalając 75 pasażerów i członków załogi. Łódzie okrętu „George Philippart” przewozi-

ły od 3-ej rano rozbitków na pokład statku sowieckiego.

Według opowiadań uratowanych pasażerów, pasażerowie I klasy znajdowali się w chwili pożaru w swych kabinach, skąd nie mogli się wydostać, ponieważ pożar odciał im drogę.

Według opinii inżynierów pożar powstał w kabine luksusowej skutkiem krótkiego spięcia. Stacja radiowa i kabina kapitana okrętu uległy zupełnemu zniszczeniu. Wskutek gwałtownego wiatru ogień szybko się rozszerzał, obejmując wkrótce cały statek. Kapitan angielskiego statku stwierdził, że na pokład swego okrętu przyjął 129 osób. Jedna z pasażerek zmarła wskutek odniesionych poparzeń. Z ogólnej liczby pasażerów i załogi brakuje 100 osób. Wszyscy pasażerowie przyjęci na pokłady okrętów ratunkowych są w białźnie nocnej.

Rozbitkowie z okrętu „George Philippart”, którzy przybyli na pokładzie okrętu angielskiego „Contractor” opowiadają również, że pożar na okręcie powstał wskutek krótkiego spięcia w jednej z kabin I klasy. Pożar, który szerzył się z niezmierną szybkością, zniszczył kabinę radiową, co uniemożliwiło wzywaniu pomocy tą drogą. Wielu pasażerów w chwili wybuchu katastrofy spało. Ponieśli oni wielkie straty materialne. Wiele osób, nie mogąc doczekać się swej kolejki przy zajmowaniu miejsc w ło-

Niewypłacalność Austrii

Nota rządu austriackiego do ligi narodów, zawiadamiająca że Austria nie może wcielić swoich zobowiązań zagranicznych, wysłana była, po otrzymaniu z Londynu oświadczenia, że w obecnej sytuacji rząd angielski nie może przyjąć z pomocą finansową Austrii.

Wojnę z Polską o Gdańsk

chcą sprowokować hitlerowcy i pchnęli na teren wolnego miasta 30 tysięcy szurmowców

BERLIN, 17 maja. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) —

Dzisiejszy „Abend” przynosi sensacyjne rewelacje, o zamiarach hitlerowców, usiłujących spowodować zatarg zbrojny z Polską o wolne miasto Gdańsk. Skierowali oni do Gdańska sześć tysięcy członków swoich formacji szurmowców. Według

danych, pochodzących ze źródeł hitlerowskich cyfra ta dosięga 30 tysięcy ludzi. W każdym razie widać, że hitlerowcy mają jakieś prowokacyjne zamiary wobec Polski.

LONDYN, 17 maja. (Pat.) — „Daily Express” znów zamieszcza dziś nieprawdopodobne brednie Greenwalda. Pisane z w.

m. Gdańska, o tem, jak Gdańsk „jest otoczony ze wszech stron wojskami polskimi”.

Cały artykuł Greenwalda znów ujęty jest w formę sensacji i zawiera niewielkie mapy Gdańska, Polski i „korytarza” oraz granic niemieckich. Żadnych powoływań się na wysokiego komisarza ligi narodów tym razem w artykule niema.

dziach ratunkowych rzucano się do wody, gdzie ginęli, pożarci przez rekiny. Wiele rodzin uległo rozłączeniu. Śród uratowanych na pokładzie „Contractora” znajduje się jedno dziecko, dwuletnie, zupełnie samotne i mowię, którego rodzice dotąd nie zostali odnalezieni.

Zamach wątpliwy

PARYŻ, 17 maja. (Tel. wł. „Głosu Porannego”) —

Twierdzenie jakoby okręt „George Philippart” padł ofiarą zamachu, jest coraz mniej prawdopodobne. Okazuje się, że katastrofa pożaru spotkała go w drodze powrotnej z Chin do Francji, a więc nie może już być mowy, aby posiadał transport amunicji na Daleki Wschód.

„Georges Philippart”

Francuski statek „George Philippart” miał 173 mtr. długości, 20 mtr. szerokości, pojemność jego wynosiła 20,745 tonn. Mógł on pomieścić 1077 pasażerów. Poruszany był przy pomocy motorów spalinowych systemu Diesla o sile 5,800 koni parowych.

Dnia 6 listopada 1930 roku w obecności francuskiego ministra marynarki handlowej „George Philippart” spuszczonej został poraz pierwszy na morze. Pierwszą morską podróż statek odbył w styczniu 1932 roku. Podróż ta nie dała pomyślnych rezultatów. Trzeba było zmienić wadliwie funkcjonujące śmigła. Dnia 12 stycznia statek, mając na pokładzie oficjalną komisję odbiorczą, jak również szereg osobistości marynarki wojennej (ponieważ na wypadek wojny miał on być zamieniony na pływający krążownik), wyruszył ponownie na morze.

Statek „George Philippart” zbudowany był wedle wymagań konwencji londyńskiej dla ochrony życia ludzkiego na morzu. Był to pierwszy statek francuski na którym wprowadzona została elektryczna kuchnia. Statek ten posiadał wszelkie nowoczesne urządzenia, sale, galerje, oranżerie, salony gier dla dorosłych i dzieci, pływalnie, plac tenisowy itd. Posiadał 20 łodzi ratunkowych, z których dwie zaopatrzone były w motory i aparaty radiowe. Okręt przedstawiał wartość 115 milj. franków.

Wśród pasażerów statku „George Philippart” znajdował się m. in. minister finansów Annanu.

**Minister Zaleski
w Genewie**

GENEWA, 17 maja. (PAT)—
Dzisiaj powrócił do Genewy mini-
ster Zaleski.

**Poseł Działuch
wystąpił ze Stronictwa
Ludowego**

Warsz. koresp. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

Sekretarjat marszałka sejmu ko-
munikuje, że poseł Jan Działuch za
wiadomości listownie p. marszałka o
swem wystąpieniu z klubu Stron-
nictwa Ludowego.

Poseł Działuch w swoim czasie
był zawieszony przez Stronictwo
Ludowe w prawach członka.

**Polskie Tow. Trans-
atlantyckie**

przeszło całkowicie
na własność rządu
polskiego

WARSZAWA, 17. V. Jak się do
wiadujemy, prowadzone od pewne
go czasu pertraktacje o wykupie-
nie przez rząd polski udziału stro-
ny duńskiej w Polskim Towarzystwie
Transatlantyckim Gdynia—
Ameryka zostały doprowadzone do
końca. Statki i obiekty lądowe to-
warzystwa przeszły całkowicie na
własność rządu polskiego.

**Sąd okręgowy w Gdyni
Zniesienie sądu
w Lesznie**

WARSZAWA, 17 maja. —
Rząd powziął decyzję w spra-
wie zniesienia sądu okręgowego
w Lesznie.

Jednocześnie rząd postano-
wił znieść sąd okręgowy w Sta-
rogardzie i ustanowić sąd okrę-
gowy w Gdyni.

307.738

Spadek bezrobocia

Według danych statystycznych
liczba bezrobotnych w dniu 14 bm.
wynosiła 307,738 osób. co stanowi
spadek w stosunku do tygodnia
poprzedniego o 10,725 osób.

Redaktor o smutnej reputacji**Wyrok sądowy, potępiający posła Dąbrowskiego**

Warsz. koresp. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

W okresie wyborów ostatnich
do sejmu — p. K. M. Morawski
umieścił w „Gazecie Warszaw-
skiej” artykuł, omawiający kandy-
daty parlamentarne B. B. Mię-
dzy innymi autor pisał, iż szereg
działaczy konserwatywnych np.
znajduje się na dalekim miejscu
— zaś ciesząc się smutną reputa-
cją dziennikarz krakowski dużo
bliżej.

Tym ustępem poczuł się dotknię-
ty P. Marjan Dąbrowski, redaktor
„Ilustrowanego Kurjera Codzienn-
nego” i wytoczył skargę przeciwko
p. K. M. Morawskiemu i redaktorowi
wi odpowiedzialnemu „Gazety War-
szawskiej”.

Obrona oskarżonych w osobie
adwokatów: L. Nowodworskiego i
G. Zablockiego, zapowiedziała prze-
prowadzenie dowodu prawdy co do
reputacji red. Dąbrowskiego. Po-
wołano szereg świadków.

Rozprawa w dniu wczorajszym
znalazła się na wokandy sądu o-
kręgowego. Z ramienia oskarżycie-
la prywatnego stawili się adwoka-
ci: Rapaport i Paschalski.

Jako pierwszy świadek zezna-
wał red. Krzywy — który zeznał,
iż miał proces z red. Dąbrowskim.
Chodziło o zarzuty postawione
red. Dąbrowskiemu przez świadka
Krzywego, że w działalności pu-
blicznej P. Dąbrowski nie kieruje
się pobudkami etycznymi. Mimo,
że pewne konkretne zarzuty nie
zostały na rozprawie wówczas do-
wiedzione, red. Krzywy był jednak
uniwinniony.

Jako drugi świadek zeznał

Adolf Nowaczyński. Składa on wy-
bitnie ujemną opinię o osobie red.
Dąbrowskiego i o jego wydawnie-
stwach.

Dłuższy ustęp swych zeznań po-
święca świadek obrazowaniu i cha-
rakteryzowaniu rodzaju publikacji
i ogłoszeń, umieszczonych w „Il-
ustrowanym Kurjerze Codziennym”.
Świadek określa je słowem: „ku-
plerstwo”.

Również ostro ocenia świadek
wydawnictwo p. Dąbrowskiego
„Tajny detektyw”. Św. Nowaczyń-
ski twierdzi, powołując się na roz-
mowy z osobami kompetentnymi,
że pismo to Przyczynia się do wzro-

stu przestępczości w Polsce.

Na pytanie obrońcy, jakich prze-
konań jest p. Marjan Dąbrowski
Nowaczyński odpowiedział:

— Tych przekonań, które dają
pieniądze. Kiedyś należał do Pia-
sta teraz nie należy, ale kto wie
— może będzie należał.

Z kolei sąd przystąpił do odczy-
tania zeznań świadków, którzy się
nie stawili. Zeznania red. Chmie-
lewskiego, sen. Korfanego i sen.
Przybylskiego dotyczyły stosunku
„Ilustrowanego Kurjera Codzienn-
go” do przemysłu śląskiego.

Świadczenie ci zeznają, że swego
czasu wydawnictwo „I. K. C.” pro-

ponowało przedstawicielom prze-
mysłu śląskiego — aby było stale
subwencjonowane. Gdy to nie do-
szło do skutku — w „Ilustrowa-
nym Kurjerze Codziennym” ukaza-
ły się artykuły napastliwe.

Wreszcie sąd odczytał zeznanie
św. Prof. Stefana Dąbrowskiego z
Poznania.

Prof. pos. Stefan Dąbrowski
twierdzi, iż swego czasu znajdowa-
ł się w stałej korespondencji z
b. prezydentem Rzeczypospolitej
francuskiej Millerandem, który in-
terесоваł się projektami zmian
konstytucji. Niedługo przed majem
1926 r. pos. Stefan Dąbrowski wy-
słał prezydentowi Millerandowi kil-
ka uwag do opinii w kwestji re-
formy konstytucji. Odpowiedzi nie
otrzymał. Ze zdziwieniem też świa-
dek przeczytał w sierpniu 1926 r.
w „I. K. C.” list Prezydenta Mille-
randa do siebie...

Okazało się, że poczta, wskutek
identyczności nazwiska, przez po-
myłkę doręczyła list posłowi red.
Marjanowi Dąbrowskiemu, zamiast
posłowi prof. Stefanowi Dąbrow-
skiemu, dla którego list ów był
przeznaczony.

Aczkolwiek w innych przypad-
kach w razie tego rodzaju niepo-
rozumień listy były wymieniane —
tym razem to się nie stało i list
przejęty Przejrzanie ukazał się
nieprawnie w „Ilustr. Kur. Codz.”

Prof. Stefan Dąbrowski oświad-
czył, że nie chciał wytoczyć wów-
czas skargi sądowej, aby nie kom-
promitował wobec zagranicy meto-
dą postępowania niektórych dzia-
łaczy polskich. Skończyło się na
tem, że red. M. Dąbrowski, przy-
słał prof. Stefanowi Dąbrowskiemu
list przepaszający. Twierdził w
liście tym że nie był w Krakowie,
gdy nastąpiło wydrukowanie. Ory-
ginał listu prezydenta Milleranda
nie został jednak właściwemu adre-
satowi zgłoszony, red. M. Dą-
browski twierdził, że list sam zo-
stał zagubiony w redakcji.

Wieczorem sąd wyniósł wyrok
uniwinniający redaktora „Gazety
Warszawskiej” i p. K. M. Moraw-
skiego.

Nie dostaniemy pożyczki!**Nawet najmniejszej pomocy nie może oczekiwać
Polska we Francji**

Na charakterystyczne oświetle-
nie nastroju w francuskich sferach
kapitalistycznych wywołanego o-
statnimi zmianami politycznymi
na rynku paryskim przez poważ-
nych przedstawicieli tamtejszego
rynku finansowego bawiących
przed kilku dniami w Warszawie,
zwraca uwagę „Gazeta Handlowa”.

„Zdaniem ich zwycięstwo lewi-
cy jest zapowiedzią „eksploatacji
kapitałów” we Francji i tem tłum-
aczyć też należy niezadowolenie
i trwóliwość kapitalistów francu-
skich z tego wyniku. Również i dla
Polski położenie jest niepomyślne,
gdyż — w ich mniemaniu — no-
wy układ sił parlamentarnych, a
w ślad zatem nowy gabinet francu-
ski nie będą odnosić się przychyl-

nie do kwestji pomocy finansowej
dla Polski.

Nie należy się łudzić, jakoby
można uzyskać obecnie na rynku
francuskim jakkolwiek, choćby
nawet minimalną, pożyczkę dla
Polski. Abstrahując bowiem od mo-
mentów politycznych należy pod-
kreślić, że wolne kapitały francu-
skie na rynku prywatnym wchła-
nia obecnie przedewszystkiem wy-
puszczona ostatnio emisja obliga-
cji Credit Foncier na sumę 1600
milj. franków, która do tej pory
nie została jeszcze zamknięta.
Wszystko to oświetla niezbyt opty-
mistycznie możliwości rozbudowy
stosunków finansowych między
Francją a Polską.

Obcym całować wolno...

tak twierdzi

Norma Shearer**Pierwiastki etyczne w stosunkach międzynarodowych****Odczyt pułk. dr. Stanisława Więckowskiego
w Lidze Państwowców**

Po szeregu odczytów, poświęco-
nych zagadnieniom polityki we-
wnętrznej, jako to b. wojewody Du-
nina Borkowskiego o kwestji ukra-
ińskiej, pana Groniowskiego o pod-
stawach ideologii narodowej, ostat-
ni odczyt, urządzony staraniem li-
gi, dotyczył odmiennie a bardzo
aktualnej kwestji stosunków mię-
dzynarodowych.

Prelegent potraktował swój te-
mat historycznie. Jako podstawę
przyjął rozróżnienie „swój” i „ob-
cy” i wyszedł z tego założenia, że
inną miarę postępowania stosują
ludzie i ludy wobec swoich, a in-
ną wobec obcych, tak się dzieje
nawet w kwestiach najbardziej za-
sadniczych pod względem etycz-
nym, Poszanowanie własności i ży-
cia, a może właśnie w tych kwe-
stjach przedewszystkiem. Podkre-
śla prelegent i słusznie, że ludy,
stojące na pierwotnym stopniu roz-
woju pewne reguły moralne, nor-
mujące wzajemne stosunki, posia-
dać muszą, bowiem bez nich życie
społeczne byłoby niemożliwe i po-
siada je w rzeczywistości. Istnieje
u tych ludów daleko posunięta
ochrona życia współplemięnców i
cudzej własności. Stwierdzają to
w czasach obecnych podróżnicy w
stosunku do rozmaitych ludów mu-

rzyńskich i indyjskich; w stosunku
zaś do ludów dziś kulturalnych, a
oniś stojących na tym szczeblu
rozwoju, co dzisiejsze ludy pier-
wotne lub nieco wyższym, doku-
menty dziejowe, choćby dekalog
Mojszeza. Jednakże wszystkie te
zasady: „nie kradnij”, „nie zabija-
j” przestają obowiązywać wobec
ludzi innego plemienia i pod tym
względem niewiele zmieniło się do
dziś dnia.

Wrogie stosunki ze sfery ple-
miennej, rasowej przeszły w sferę
życia religijnego i wylały się w
wojnach krzyżowych i religijnych.
Zmieniła się więc forma i wyraz
wrogości; ale nie zmieniła się za-
sada, że wróg wymaga odmiennego
traktowania, niż swój. Żalować
tylko należy, że prelegent nie omó-
wił tej ważnej podstawy wrogości
jaką są różnice narodowe, tak ży-
we od końca XVIII wieku, a któ-
rych nie należy identyfikować z
różnicami rasowymi lub raczej et-
nicznymi, bowiem są narody, zło-
żone z różnych elementów etnicz-
nych, którym cechy wspólne na-
daje jedność kulturalna. W ten spo-
sób dochodzimy do paradoksalnego,
a jednak prawdziwego poglądu
że wrogie stosunki mogą wyrosnąć
właśnie na podłożu kultury.

Obok tej dominującej niechęci
do wszystkiego, co obce, od zara-
nia jednak historii występują i pier-
wiastki współczucia nawet dla wro-
gów, czy to będzie litość Achillesa
nad bólem Pryjama po stracie sy-
na, czy obawa jaką żywi król Ilos
przed daniem Odyseuszowi truciz-
ny do strzał, ponieważ wojny wów-
czas mogą nigdy nie skończyć się.
Co pewien czas pojęcia o wspóln-
ość ludzkości przybierają kształt
rzeczywisty, na przykład państwa
rzymskiego. Idea tego państwa
przeżyła je nawet i stała się przy-
czyną, dla której Karol Wielki na-
zwł swoje państwo uniwersalnym
cesarstwem rzymskim, a Otton I
tworzył cesarstwo rzymskie naro-
du niemieckiego. Innym rodzajem
wspólnoty, miała być Respublica
Christiana, jeszcze innym Święte
Przymierze, wreszcie Liga Naro-
dów. Wszystkie one jednak mają
te cechę wspólną, że traktują ludz-
kość jako pewną całość. Obok tych
wielkich organizacji, które zreszta
po Karolu Wielkim nie miały peł-
nego powodzenia, wspomniat pre-
legent o innych, wyrosłych na tle
współczesnego rozwoju między-
narodowych stosunków gospodar-
czych. Do nich należą takie, jak
międzynarodowe związki poczt-
owy lub telegraficzny, konwencje
sanitarne lub porozumienia, regu-
lujące stosunki prawa prywatnego.
Wiara w ich rozwój była podstawą
całego odczytu, przy jednocześnie
jednakże stwierdzeniu, że do dziś

dnia nie wyszliśmy poza pierwotną
różnicę w traktowaniu „swego” i
„obcego”. Wiara ta opiera się na
przekonaniu prelegenta w istnienie
sprawliwości obiektywnej, która
jakkolwiek przygluszona, istnieje,
żyje, wzmacnia się i w przyszłości
zatriumfuje. Przekonanie to oży-
wiało ojca prawa międzynarodowe-
go. Grocjusza. Ostatnio wskrzesił
je w nauce Verdross, którego pre-
legent cytował.

Drugą ważną kwestją, poruszona
w odczycie było szukanie źródeł
naszych norm etycznych. Pre-
legent ustalił tutaj następującą ko-
lejność. Najpierw powstają reguły
życia rodzinnego, później przeno-
szą się na płamię, wkońcu próbują
ustalić na forum międzynarodow-
wym.

Źródła zasad moralnych, regulu-
jących życie rodziny, doszukuje się
prelegent w uczuciach ojcowskich
i macierzyńskich; w trosce rodzi-
ców o wyżywienie dzieci, w aktach
poświęcenia macierzyńskiego.

Jest to słuszne ale nie zupełne.
Ważnym bowiem źródłem jest rów-
nież samo życie mężczyzny z ko-
biętą — popęd płciowy. Ten po-
gląd, upoetyzowany przedstawił
Asnyk w swojej „Odzie”. Słusznie
również podkreślił prelegent, że
źródłem niektórych zasad moral-
nych jest instynkt ochrony rodziny
i gatunku, którego wynikiem jest
poświęcenie dla bliskich i plemie-
nia, bronionych niekiedy z naraże-
niem własnego ja. Jest to instynkt

pszczoły, która nie ucieka z zagro-
żonego ula i nie ratuje własnego
życia, ale składa je w ofierze dla
ogółu, kładąc żądź napastnika.

Konsekwentne przemyślenie róż-
nicy pomiędzy instynktem osobistym
z jednej strony, a społecznym
z drugiej doprowadziłoby do bar-
dzo ciekawych wniosków, skoro
bowiem same instynkty mogą pro-
wadzić do działań sprzecznych, to
i wyniki z nich zasady moralne
mogą być niezgodne. Być może, że
na tej drodze znaleźlibyśmy wyjaś-
nienie dziwnego na pozór zjawiska
że obok siebie, współzależnie istnie-
ją tendencje pacyfistyczne i mili-
tarystyczne, wojny i związki mię-
dzynarodowe. Przyznać jednak na-
leży, że prelegent, traktując swój
temat ze stanowiska historycznego
mógł pominąć powyższe rozumowa-
nia o charakterze raczej psycholo-
gicznym.

Kończymy w tem miejscu, w któ-
rem prelegent zaczął swój odczyt.
Własnym jego zdaniem, odczyt je-
go nie miał na celu podważenia
teorii selekcji przy walce o byt.
Teorie te wywarły wpływ niewąt-
pliwie na nauki społeczne i etykę
w szczególności. Byłoby rzeczą nie-
zmiernie interesującą poddać te
wpływy rewizji w związku z nie-
ustannym postępowaniem biologji.
Rok bieżący, rok jubileuszu Darwinia
niewątpliwie specjalnie do takich
rewizji nadaje się.

Ignacy Blaszyk.

Tragiczny wypadek motocyklowy

Jedna z ofiar zmarła

POZNAN, 17. V. (PAT). W Chłudowie wydarzył się tragiczny wypadek. Motocykl, w którym jechały 3 osoby: Edward Henschke, Baumfeld i Anna Jeszke zsunął się w rów i uderzył o drzewo. Pasażerowie odnieśli ciężkie obrażenia. Najciężej ranną Jeszkównę przewieziono do szpitala w Poznaniu, gdzie zmarła.

Zwłoki i głowa znanego kupca

GDANSK, 17. V. (PAT). Wczoraj po południu w czasie przybijania do pomostu pasażerskiego statku „Preussen” zauważono wylaniające się z wody zwłoki ludzkie bez głowy. Zawezwani rybacy wylowili zwłoki o następnie odnaleźli głowę topielca. Ustalono, że są to zwłoki kupca berlińskiego Feichtnera, który zniknął z hotelu w Sopotach 26 marca r. b. Feichtner popełnił samobójstwo rzucając się do wody, z powodu nieszczęśliwej gry w kasynie.

Olbryzi pożar zakładów Kruppa

BERLIN, 17. V. (PAT). W szesnastym materjałów ogniotrwałych w zakładach Kruppa w Essen wybuchł olbrzymi pożar, który objął zabudowania 80 metrów długości i 40 mtr. szerokości. Ogień groził przetrzczeniem się na modelarnię. Zaalarmowano wszystkie oddziały zakładowej straży ochotniczej. Do piero o godz. 4 nad ranem udało się pożar umiejscowić.

Dymisja gabinetu belgijskiego

BRUKSELA, 17. V. (PAT). Gabinet belgijski podał się dziś wieczorem do dymisji. Jutro premier Renkin złoży zbiorową dymisję ministrów na ręce króla. Powodem dymisji jest kwestja językowa w nauczaniu powszechnym. Na zgłoszony projekt rządu w sprawie językowej nie zgodziła się katolicka partja flamandzka. Według przewidywań nowy gabinet będzie tworzył dotychczasowy premier Renkin, zmieniając w nim 5 ministrów.

Autobus w wodzie 3 osoby utonęły

MOSKWA, 17. V. (PAT). Autobus jadący wzdłuż rzeki Moskwy uderzył w ciemności o słup telegraficzny i wpadł do wody. Z 5 osób, które znajdowały się w autobusie 3 utonęły, 2 uratowano. Wóz wyciągnięto z wody nieuszkodzony, poczem udał się on w dalszą drogę.

Dwa ministerstwa skasowane Połączenie reform rolnych i rolnictwa. — Zniesienie robót publicznych

WARSZAWA, 17. maja. — Uchwalony na ostatnim posiedzeniu rady ministrów projekt połączenia ministerstw reform rolnych i rolnictwa opublikowany zostanie niebawem w „Dzienniku Ustaw” w formie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej.

Pozatem rada ministrów postanowiła przedłożyć p. prezy-

Walki religijne w Bombaju

Dziesiątki zabitych, setki rannych

BOMBAJ, 17. V. (PAT). W czasie zorganizowanych przez muzułmanów obchodów, doszło znowu do starcia. Osiem osób zostało zabitych a stokilkadziesiąt rannych. Wiele sklepów splądrowano. W ciągu ostatnich trzech i

Mordował w stanie hypnozy

Butelka koniaku też zrobiła swoje

Gorgułow chciał popełnić samobójstwo

PARYŻ, 17. maja. (PAT). — Podczas dzisiejszego przesłuchania Gorgułowa, morderca zapytany przez sędziego w jaki sposób przygotował i wykonał zamach na prezydenta Doumera, odpowiedział:

— Od czasu przybycia do Paryża żyłem w stanie pewnego rodzaju hypnozy. Codziennie modliłem się, walczyłem z samym sobą, miałem zamiar popełnić samobójstwo. Stan rozdrażnienia i wewnętrznej rozterki trwał i w dniach 5 i 6 maja. Pragnąłem, aby mnie aresztowano. Świadomie zadawałem policjantom bezmyślne

pytania, chcąc by zażądali dowodów osobistych, których nie miałem w porządku. Dążyłem do tego, by mnie odprowadzono do komisariatu policji; było to pewne opętanie, z którym walczyłem. Zły duch podszeptował mi: popełnij samobójstwo po zamordowaniu prezydenta.

Do godziny 2 walczyłem się po kawiarniach bulwarowych, aby się czemkolwiek ogłuszyć. — Przed udaniem się do pałacu Rotszylda (miejsce wystawy) wypilem butelkę koniaku. Przy bywaniu do pałacu zacząłem oglądać urządzenie. W tej chwili przybył prezydent. Wi-

działem go z profilu i w tej chwili odczuwałem dziwną o ciężałość. Moja manja nie opuściła mnie i zacząłem strzelać, nie zdając sobie sprawy z tego, co czynię.

PARYŻ, 17. maja. (Pat.) — Gorgułow zeznając przed sędzią śledczym raz jeszcze potwierdził, że chciał zabić prezydenta Francji za to, że Francja nie walczyła z bolszewikami, oraz oświadczył, że działał samodzielnie i nie miał żadnych współników. Pozatem Gorgułow powtórzył jeszcze raz, że od pewnego czasu ogarnięty

był przez idee fixe zabiła prezydenta Doumera. Walczył on z tą manją i jeszcze w przeddzień morderstwa usiłował sprowokować aresztowanie, aby w ten sposób uniemożliwić zamach. Gorgułow wyznał, że od 15 lat chory jest na syfilsis.

Lotnik niemiecki spadł i zabił się

PRAGA, 17. V. (PAT). Dokonywując lotu pokazowego w okolicach Pragi lotnik niemiecki hr. Tassilo Schaumburg runął na ziemię i zabił się.

Nadużycia kasjera banku norweskiego

OSLO, 17. V. (PAT). Kasjer Trondheims Privatbank Harper sprzeniewierzył 250,000 koron. Jak wykazało dochodzenie nadużycia popełniane były stale w okresie 8 lat.

Pobity przemysłowiec zmarł w lecznicy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Przed paru dniami strejkujący robotnicy pobili ciężko właściciela fabryki wstążek Jakuba Bachrach. Wczoraj Bachrach zakończył życie w lecznicy Solmana.

Śmierć na boisku

Z Przemysła donoszą: W czasie meczu piłkarskiego w Jarosławiu jeden z graczy — 26-letni Władysław Dub leżąc na ziemi został kopnięty przez przeciwnika w szyję. Kopnięcie było tak silne, że Dubowi pękła tętnica.

Ranny piłkarz zmarł po kilku godzinach wskutek upływu krwi.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Trzeci zamach włamywaczy na misję handlową Wielkiej Brytanji w Warszawie

Warsz. kor. „Głosu Porannego” (Fr.) telefonuje:

Ubiegłej nocy dozorca domu przy ul. Pięknej nr. 5, gdzie mieści się misja handlowa angielska, spotkał dwóch ludzi, którzy usiłowali dokonać włamania do lokalu misji. Dozorca dał kilka strzałów, które zabiły policję. Zaareztowano jednego z włamywaczy niejakiego

Stasiaka; drugi umknął przez dach, ale nie na długo.

Bo oto wczoraj służba hrab. Tyszkiewiczowej przy ul. Matejki usłyszała podejrzane szmer; uzbrojona w broń myśliwską udała się na strych, gdzie w rurze wentylatora znaleziono człowieka napół żywego, prawie uduszonego Stefana Stepienia. Uciekając, ukrył się tam,

i sądził, że nikt go nie odnajdzie w tej oryginalnej kryjówce. Należy zaznaczyć, że jest to już trzeci zamach włamywaczy na lokal misji angielskiej. — Pierwszego dokonał znany bandyta, nie żyjący już dziś, osławiony Zieliński. Drugiego włamania dokonano 7 maja r. b. i skradziono srebra stołowe.

Japoński „Czarny Smok” pomścił „hańbę Szanghaju”

LONDYN, 17. V. Stolica Japonji żyje w niezwykłym podnieceniu, wywołanem zamordowaniem premiera Inukai oraz zamachami bombowymi na szereg budynków publicznych.

Koła wojskowe, a przede wszystkim młodsze elementy korpusu oficerskiego, nie mogąc zgodzić się na zbyt łagodną politykę gabinetu Inukai w Mandżurji oraz „hańbę” szanghajską drogą zamachów politycznych, dokonywanych przez organizację „Czarnego Smoka”

zmierzają do objęcia kierownictwa państwa.

Minister wojny Araki, na którego wczorajszej nocy również usiłowano dokonać zamachu, jak również minister marynarki, oświadczyli, że nie wejdą do nowego gabinetu.

Jak zapewniają urzędowe komunikaty w całym kraju panuje zupełny spokój.

W armji niema żadnego fermentu. 18 zamachowców, którzy dobro wolnie przyznali się do zamachu na premiera i podkładania bomb, stanę przed sądem polowym.

TOKIO, 17. V. (PAT). Duchowny Nissho, aresztowany dnia 11 marca br. pod zarzutem udziału w zamachach, oświadczył obecnie policji, iż 18 młodych ludzi, którzy dobrowolnie oddali się w ręce policji, należy do tajnego stowarzyszenia pod nazwą „Bractwo Krwi”, celem którego jest usunięcie, za pomocą wszelkich możliwych środków aż do zabójstwa włącznie, wszystkich mężów stanu i polityków, będących nieżyczliwie usposobionymi dla ruchu nacjonalistycznego.

TOKIO, 17. V. (Tel. wł.) Dzisiaj byli badani zabójcy premiera japońskiego. Przyznali się do winy i oświadczyli, iż chętnie ponoszą śmierć, bo działali dla dobra ojczyzny. Tworzenie nowego gabinetu idzie bardzo opornie. Suzuki, desygnowany na premiera odbył kilka konferencji z partją wojskową, ale bez rezultatu, gdyż nie chce on przyjąć teki.

Ultimatum, ogłoszone przez ar-

mję, w którym domaga się ona utworzenia rządu narodowego, musi być wzięte poważnie w rachubę, albowiem, wedle postanowień konstytucji, minister wojny może być wybrany z pośród generałów, nie można więc tworzyć gabinetu bez aprobaty armji, która ze swej strony odmawia swego poparcia innemu gabinetowi.

Podanie 5 złotych

Nowe opłaty stemplowe obowiązują od dzisiaj

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowela do ustawy o opłatach stemplowych. Szczegóły jej podaliśmy przed kilku dniami. Przypominamy dziś że zasadnicza stawka opłat od podań wnoszonych do urzędów

państwowych oraz od świadectw wydawanych przez te urzędy, wynosząca dotychczas 3 zł., została podwyższona na 5 złotych. Nie uległa zmianie stawka w wysokości 50 groszy od każdego załącznika.

Obrona przed szubienicą

Gorgonowa założyła kasację

Lwowski korespondent „Głosu Porannego” telefonuje:

Obronca Gorgonowej dr. Axer założył od wyroku skazującego na śmierć, kasację.

Koła prawnicze wyrażają opinie, że z powodów proceduralnych wyrok zostanie skasowany.

Przeżyjemy tedy ponownie dzie

je tragedji willi Zaremby.

Narazie nawet w wypadku ostentacyjnego zatwierdzenia wyroku i nieskorzystania z prawa łaski przez p. Prezydenta — wyrok śmierci na Gorgonowej nie mógłby być wykonany. Jest ona bowiem ciężka.

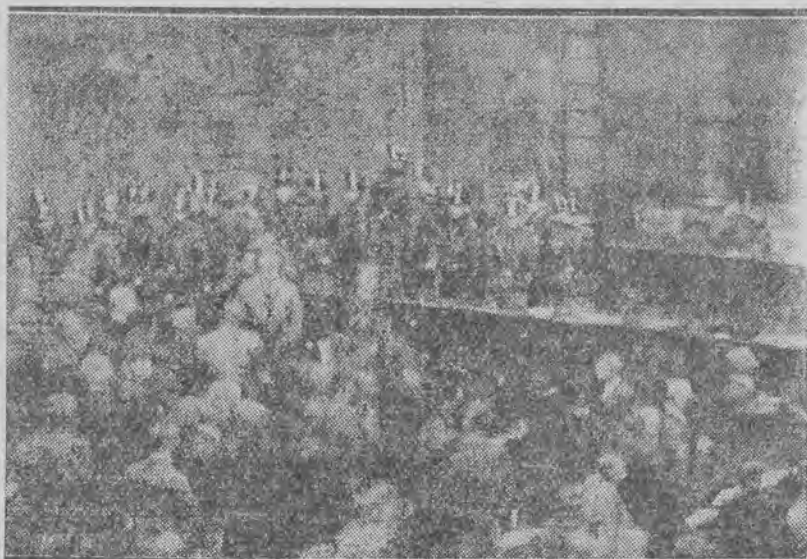
Powita 10 dzieci

Wszystkie zmarły natychmiast

PORTO ALEGRO, 17. V. (PAT). W miejscowości Bacacay pewna kobieta powiła 10 dzieci w tem 2 chłopców i 8 dziewczynek. Wszystkie niemowlęta zmarły natych-

miast po przyjsciu na świat. Matka cieszy się zupełnym zdrowiem. Wypadek ten zainteresował bardzo sfery lekarskie.

DZIEŃ W ILUSTRACJI



POLICJA W GMACHU REICHSTAGU.

Po bijatyce na plenum parlamentu Rzeszy policjanci obstawili wszystkie wyjścia i kontrolowali dowody osobiste posłów, opuszczających gmach izby (na lewo). W tym samym czasie oddział policji wkroczył na salę obrad i przez podjum rządowe zeszedł do ław, zajmowanych przez hitlerowców (na prawo).



NARODOWE ŚWIĘTO RUMUŃSKIE.

W dniu 10 b. m. Rumunja obchodziła swoje święto narodowe — święto zjednoczenia ziem rumuńskich.

Na zdjęciu naszym widzimy króla Karola, dekorującego w tym dniu sztandar jednego z pułków armji rumuńskiej.



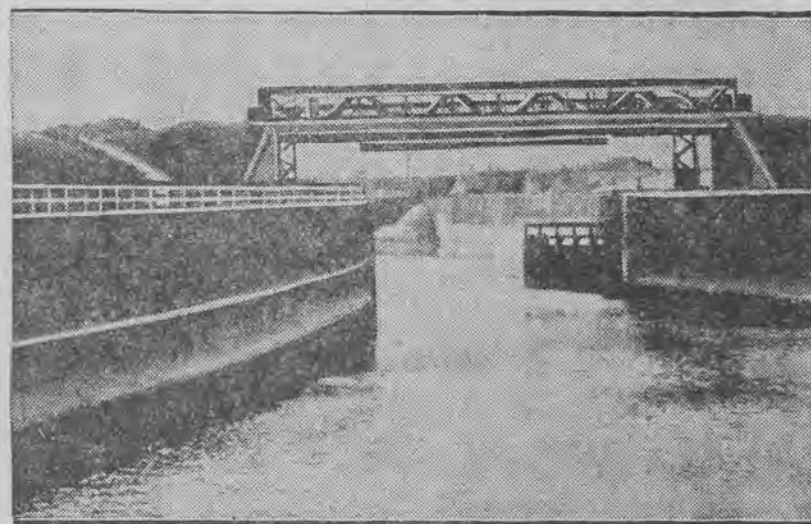
ZAARESZTOWANI HITLEROWCY.

Posłowie narodowo - socjalistyczni do Reichstagu (od lewej) Heines, Gregor, Strasser i Weitzel zostali skazani w trybie doraźnym za pobicie posła Klotza na kary 3 miesięcy więzienia.



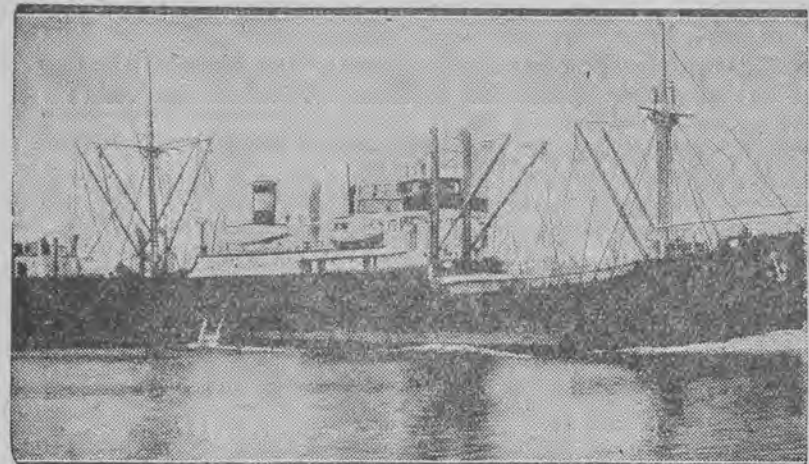
NOWY PREZYDENT FRANCJI

Nowoobрани prezydent republiki francuskiej, Albert Lebrun, w otoczeniu rodziny: z tyłu od lewej strony zięć Jean Freyssellinard z żoną swą oraz synkiem, obok syn prezydenta Jean; siedzi prezydent ze swą wnuczką Anną Marią oraz pani Lebrun.



KANAL MOZELSKI

będący największym świadectwem reparacyjnym, zostanie w końcu czerwca przez prezydenta republiki francuskiej oddany do użytku publicznego. Na naszej ilustracji widzimy jedną z olbrzymich śluz nowego kanału pod Uckingem



STATEK TOWAROWY „GAUSS“

wjechał pod Oporto na wybrzeżu Portugalji na skałę. Wskutek wysokich i burzliwych fal przewróciły się dwie łódzie ratunkowe, a w otchłani oceanu znalazło śmierć 12 członków załogi. Sześciu marynarzy znajduje się jeszcze na pokładzie zniszczonego statku, odmawiając porzucenia okrętu.



KU CZCI DOUMERA.

Wicepremier Zawadzki wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radja przemówienie, poświęcone pamięci prezydenta Doumera, które zakończył następującymi słowami: „Pamiętamy, że zmarły prezydent rozpoczął swe życie publiczne jako najbliższy współpracownik Floquet'a, którego słowa: „Niech żyje Polska“, rzucone w najcięższej dla nas chwili, głośnym echem odbiły się w naszych sercach. Pamiętamy również, że w latach wojny oddał Paweł Doumer wielkie usługi idei niepodległości Polski przy tworzeniu polskich organizacji wojskowych we Francji. Żegnamy wraz z Francją wielkiego męża stanu i wielkiego patriotę“.



FASZYŚCI WŁOSCY W POLSCE.

Przybyła do Polski delegacja włoskiego związku narodowego ochotników wojennych z rewizytą do legionistów polskich, których przedstawiciele bawili w r. ub. we Włoszech. W skład delegacji faszystowskiej wchodzi szereg wybitnych działaczy ze świata politycznego, naukowego i społecznego. Na czele delegacji stoi p. Eugenjusz Cozelschi (na zdjęciu), poseł do parlamentu włoskiego, prezes zw. ochotników wojennych. P. Cozelschi pochodzi z rodziny polskiej; jego pradziad uczestniczył we włoskich walkach o niepodległość.

„PLAN W”

To najciekawszy film szpiegowski w wersjach angielskiej i niemieckiej. Dramat angielskiego oficera z „Intelligence Service“, który w czasie wielkiej wojny dokonywuje na niemieckim terytorjum bohaterkich czynów wywiadowczych.

Następny przebój „Luny”

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Przedśmiertny film

Louisa Wohlheima

pod tytułem

„Zdradzieckie światła“

Wkrótce?

Wkrótce?

„Dnieprostroj”
Pierwsze dzieło piatiletki

Jednym z pierwszych pomników sowieckich piatiletki, nadszy czaj energicznie reklamowanym jest „Dnieprostroj” — nowy ośrodek przemysłowy nad Dnieprem, mający być ostatnim cudem techniki. Historyczne progi dniewprowe na znacznej przestrzeni zostały zniwelowane, a na ich miejscu powstał zbiornik wód 90-kilometrowej długości. Woda spiętrzona słuzami na wysokość 38 m. porusza ma ołbrzymie turbiny elektrowni, która stanie się źródłem taniego prądu dla całej południowej Ukrainy. Dzięki temu źródła energii powstałe mają w pobliżu wielkie stalownie i fabryki aluminium, dające pracę 170 tysięcy robotnikom.

Budowa dniewprowej elektrowni wodnej wykonana została przy pomocy niemieckich i amerykańskich specjalistów z wysiłkiem rzeczywistości ogromnym. W ogólnych założeniach została właśnie wykończona. Nie wszystko jednak odpowiada zamiarom. Zamiast miliona kilowatów do transformatorów wpływa za ledwie 20 proc. tej energii, a i ta ilość na razie jeszcze nie ma zastosowania, bo stalownie i inne fabryki pozostały daleko w tyle. Pierwotna kalkulacja cen prądu okazała się nierealna, koszt bowiem zakładu obliczono na 76 mil. rubli, zostanie przekroczone o co najmniej 30 proc. Najwięcej jednak kłopotu sprawia ta okoliczność, że gdy wreszcie cały ośrodek zostanie ukończony, wobec kryzysu i słabych stosunków handlowych Sowieć z zagranicą zbyt nowych zakładów metalowych jest bardzo wątpliwy.

Komunistów nie wpuszczają do Ameryki

Komisja emigracyjna izby reprezentantów w Waszyngtonie przyjęła drastyczną ustawę, wymierzoną przeciwko wszystkim obcokrajowcom, zamieszkałym w St. Zjednoczonych, a należącym do partji komunistycznej. Bill, wniesiony przez demokratycznego deputowanego Diesa z Texasu przewiduje, iż w przyszłości zamknięty będzie wjazd do St. Zjednoczonych dla wszystkich zagranicznych komunistów, a wszyscy komuniści na terytorjum Stanów, nie posiadający jeszcze obywatelstwa amerykańskiego, zostaną natychmiast z kraju wysiedleni.

Młodzież polska na studiach uniwersyteckich we Francji

Wobec tego, że największe skupienie studentów polskich, jak już zaznaczyliśmy w poprzednich artykułach, wykazują wszechnice francuskie, artykuł niniejszy poświęcimy tym uczelniom.

Powodzenie „ruchu emigracyjnego” studenterji do Francji zawdzięczać należy przede wszystkim dogodnym warunkom przyjmowania i studiów oraz stosunkowo niewielkim kosztom opłat uniwersyteckich i utrzymania, zwłaszcza na prowincji.

Francja posiada 17 uniwersytetów państwowych oraz kilkadziesiąt szkół wyższych technicznych, do których z nielicznymi wyjątkami cudzoziemcy przyjmowani są na równych prawach z francuzami, podlega im samym opłatom, egzaminom i t. p. Warunki przyjęcia i system studiów różnią się jednak od warunków na wyższych uczelniach krajowych. I tak: gdy podstawą przyjęcia na jakikolwiek uniwersytet lub politechnikę w kraju jest posiadanie matury, wyższe uczelnie francuskie przyjmują kandydatów, nie posiadających matury, bądź na zasadzie egzaminu (konkursowego lub wstępnego), bądź po ukończeniu specjalnego kursu przygotowawczego, lub też udzielają dyspensy. Daje to możliwość ludziom bardziej uzdolnionym w pewnym kierunku, samoukom, specjalistom praktykom i t. d., nie posiadającym pełnego ogólnego wykształcenia średniego dalszego kształcenia się i ukończenia studiów wyższych.

Wyjątek stanowią niektóre wydziały, jak medycyna, farmacja i in., gdzie żadnej „dyspensy” się nie udziela, matura więc jest konieczna.

Medycyna trwa we Francji 6 lat (tyt. doktora) wraz z kursem przyrodniczo - fizycznym (P. C. N.), farmacja (dyplom farmaceuty) — 5 lat wraz z praktyką, na niektórych zaś uczelniach tylko 4 lata. Pełne i samodzielne wydziały medyczne posiadają tylko 4 uniwersytety (Paryż, Montpellier, Strassburg, Nancy).

Koszta czesnego wynoszą średnio około 200 zł. na wydziale farmaceutycznym - medycznym.

Uniwersytety francuskie korzystają z szerokiej autonomji, zarówno pod względem administracyjnym, jakoteż pod względem organizacji samych studiów, służąc w ten sposób tradycjom i potrzebom ekonomicznym danej dzielnicy. Stąd pochodzi, że poszczególne uniwersytety wyróżniają się specjalnymi kursami, słynnymi i rzadkimi wydziałami, jak chronometria w Besancon, aerotechnika w Paryżu, piwowarstwo w Nancy, papiernictwo w Grenobli.

Zasadniczo każdy uniwersytet francuski posiada zazwyczaj 4 fakultety: medyczny - farmaceutyczny, nauk ścisłych, prawny i humanistyczny (lettres).

Wydział prawny obejmuje również nauki ekonomiczno - społeczne. Studja, celem otrzymania tytułu magistra prawa (licencja) trwają trzy lata, doktorat zaś prawa — otrzymują

magistrowie po uzyskaniu dwóch dyplomów wyższych studiów prawnych (przysługujący magistrum po dodatkowym kursie) i napisaniu tezy. Czesne wynosi rocznie około 150 zł. Studja ekonomiczno - społeczne na wydziale prawnym cieszą się wielkim powodzeniem ze względu na ich wysoki poziom i szerokie zastosowanie praktyczne. Absolwenci tych studiów mają szczególnie szeroki zakres pracy w przemyśle, handlu, organizacjach społecznych, urzędach państwowych i komunalnych. Chętnie też są widziani na stanowiskach redaktorów w prasie (dział ekonomiczno - handlowy).

Wydział humanistyczny (lettres) interesuje najszersze rzesze studentów, dzięki specjalnym katedrom jęz. żywych (dyplom studiów francuskich, niemieckich, włoskich i t. d.).

Wielką szczególnie sławą się cieszy jeden z najlepszych europejskich instytutów germanistycznych w Strasburgu.

Najważniejszym i zarazem najrozleglejzym wydziałem jest fakultet nauk ścisłych (Sciences), który prócz nauk przyrodniczo - matematycznych, grupuje również wydziały politechniczne pod formą „Instytutów”, odpowiadających mniej więcej naszym politechnikom; posiadają one jednak dalej posuniętą specjalizację techniczną.

31. Syp - g.

Świat na drodze do obłędu

W przemówieniu, które Mussolini wygłosił w Rzymie przy okazji uroczystości, związanych z 100 rocznicą istnienia firmy ubezpieczeniowej „Assicurazioni Generali”, dyktator Włoch zwrócił się przeciw piętrzącym się przeszkodom w handlu międzynarodowym. „Zadaje sobie pytanie”, oświadczył m. in. duce, „czy nie znajdujemy się na drodze do absolutnego i powszechnego obłędu, ponieważ wszystkie państwa wnoszą mury celne, aby odciągnąć krew życia gospodarczemu światu”.

Dziwny tryb życia

Niezwyczajny tryb życia prowadzi skazany na trzy lata więzienia makler William Carnegie Clegg w Sydney (Australja). Oświadczył on na rozprawie w sądzie, że mógłby zaspokoić swoich klientów i wierzycieli, których pieniądze sprzykniewierzył, gdyby mu umożliwiono kontynuowanie pracy zawodowej. Sąd zgodził się na tę propozycję. I oto codziennie rano Clegg jeździ w towarzystwie dozorca więzienia do swego biura w mieście, gdzie udziela fachowych rad przymusowemu zarządcy jego przedsiębiorstwa. Wieczorem, po skończonej pracy, Clegg powraca codziennie do więzienia. Podróż odbywa on wraz z dozorcą tramwajem.

„GOSPODARKA NARODOWA”

Nr. 9 dwutygodnika „Gospodarka Narodowa” omawia na wstępie sytuację budżetową, podkreślając, iż zjawisko niedoborów stało się obecnie zjawiskiem powszechnym, nierozłącznie związanym z depresją gospodarczą. Nadzieje na uzyskanie kredytów zagranicznych nie są całkowicie wykluczone we Francji. Dalsze upływanie rezerw skarbowych nie jest niewykonalne, ale będzie natrafiało na większe trudności. Pozostają przeto oszczędności w wydatkach rzeczowych. Sytuacja skarbova bynajmniej do łatwych nie należy.

P. Stefan Majer w artykule korektury dochodu społecznego zaznacza, że interwencjonizm jest stanem ciągłego przewłaszczenia dochodu społecznego za aprobatą państwa.

Dr. Tadeusz Łychowski zwraca uwagę, że w obliczu rysujących się w Europie projektów regionalizmu gospodarczego Polska z natury swej wewnętrznej budowy gospodarczej, której zmieniać nie może, nie powinna wchodzić całkowicie do kółek z grup regionalnych, a natomiast powinna bezwzględnie pozostawać z każdą z nich w ścisłym kontakcie.

Dr. Stefan Buczkowski wskazując na wzrastające utrudnienia w wozowej podkresła, że wywołują one konieczność, albo stosowania dalszej deflacji albo zarządzenia ograniczeń obrotu dewizowego. Autor wypowiada swój pogląd, iż w momencie krytycyzmu nie powinniśmy się nawet cofnąć przed ogłoszeniem moratorium transferowego dla określonych długów zagranicznych.

JUŻ! jutro ciągnięcie 1-iej klasy
Spiesz przeto nabyć los szczęścia
w słynnej z wygranych Kolekturze

S. JATKA Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Pabjanice, Pl. Dąb. 3

Szczęście stale sprzyja naszym graczom! — Oto nasze wygrane.
premje: Zł. 175.000 — na Nr. 72423, 415.000 — na Nr. 60378
wygr. po 75.000, 70.000, 50.000 itd.

Odcinek Powieściowy „Głosu Porannego”. Nr. 23

CZERWONA LIMUZyna

Powieść sensacyjna J. Weisla.

(Ciąg dalszy).

Powoli szli w stronę mostu Rialto. Ulice były zupełnie puste. Agent Huber rozglądał się ostrożnie na wszystkie strony, ale nie znalazł nic podejrzanego. Na wszelki wypadek trzymał rewolwer w pogotowiu.

Baronowa szła, oparta o ramię komisarza i zastanawiała się, kim mógł być jej wybawca. Po akcencie poznała natychmiast, że musi to być prawdopodobnie Niemiec, a zachowywał się tak dobrze i taktownie, że jej spojrzenie z zdziwieniem spoczęło na jego obszarpanym ubraniu.

— Pan pewnie jest w Wenecji tylko przejazdem?

— Tak, mam tu pewne sprawy do załatwienia.

— A gdzie pan stale mieszka?

— W Berlinie. Czy pani zna to miasto?

— Tak, — odpowiedziała z wa-

hanieniem. — Pracowałam u pewnych państwa.

— Ach, służyła pani. Więc pewnie mówi pani także po niemiecku?

— Trochę mówię, niezupełnie biegle.

Baronowa zamilkła i nie mówiąc już słowa dotarli do mostu.

— Tak, jeszcze raz panom serdecznie dziękuję. Czy nie zechciałby mi pan wymienić swego nazwiska? Może będę miała okazję inaczey podziękować panu za przysługę, którą mi pan dziś oddał.

— Nazywam się Martens — przedstawił się komisarz, wymawiając nazwisko bardzo niewyraźnie.

Baronowa zatrzymała się i po dała komisarzowi rękę.

— Czy mogę zapytać komu miałem szczęście służyć swą pomocą?

— Nazywam się Maria Feretti i mieszkam na Riva del Sol nr. 132.

— Pozwoli pani, że dowiem się jutro, jak się pani czuje?

— Proszę nie... Zresztą i tak wjeżdżam już jutro rano do Turynu, gdzie muszę objąć służbę. Dlatego też chciałem prosić, aby pan zachował miłozenie o całym dzisiejszym zajściu. Nie chcę skadać skargi. Straciłabym dobre zajęcie, gdyby moi państwo dowiedzieli się, że o tak późnej porze sama chodzę po ulicy. Teraz proszę, niech pan już za mną nie idzie. Znają mnie tutaj i o kilka kroków jestem już w domu. Rzuciłoby to na mnie złe światło, gdyby mnie zobaczono w towarzystwie mężczyzny.

— Jak pani sobie życzy. Dobrano. Może do widzenia.

— Dowidzenia. Gdyby przypadek kiedyś nas znowu zetknął ze sobą, niech mi pan tylko przypomni o Rialto. Jeszcze raz serdecznie dziękuję!

Baronowa szybko poszła swoją drogą. Komisarz czekał jeszcze chwilę, aż ucichły jej kroki.

— Huber, proszę iść za nią. Prawdopodobnie uda się wprost do domu i po dzisiejszym przejściu już nigdzie nie wyjdzie. Ale idź pan na swój posterunek na wszelki wypadek.

— Gdzie zasną ewentualnie państwa komisarza?

— W hotelu.

Doktor Martens skinął na przejeżdżającą gondolę i pojechał do

hotelu. Drugi agent jeszcze nie wrócił. Natomiast czekał już baron Spohr, który nawet nie zauważył dziwnego stroju komisarza i zawolał doń z rozradowaną miną:

— Mówię panu, że ta mała Castellmari jest najrozkoszniejszą dziewczyną na świecie!

IX. W CZTERY OCZY.

Po dwóch godzinach wrócił drugi agent, który niewiele miał do powiedzenia. Nieznajomy został również napadnięty przez dwóch lotrzyków, ale oddał w ich kierunku dwa strzały, wobec czego uciekli. Następnie wsiadł do gondoli i pojechał w stronę Mestre. Agent poczekał aż gondola wróciła i dowiedział się, że nieznajomy zdążył jeszcze na wieczorny pociąg, odchodzący z Mestre.

Doktor Martens napisał szczegółowy raport dotychczasowych zajęć do Berlina, wysyłając jednocześnie depeszę zawiadomieniem o prawdopodobnym przyjeździe do Berlina podejrzanego nieznajomego.

Następnego ranka spotkał się z baronem Spohrem w kawiarni Fabiana. Baron był w świetnym humorze i miał przed sobą wielki bukiet kwiatów.

— Drogi baronie — odezwał się komisarz, — pan zdaje się zapominać, że jesteśmy tu w innych sprawach a nie dla uprawiania flirtów.

Wczoraj nie chciałem panu psuć nastroju.

— Przepraszam, drogi doktorze, — przerwał Spohr, — ale muszę powiedzieć, że od wczoraj z gruntu zmieniłem swe zdanie.

— Dlaczego właściwie?

— Bo taka słodka, czysta istota, jak Maria absolutnie nie może być siostrą morderczyni. Bo córka takiego rycerskiego człowieka, jakim jest senator, absolutnie nie mogła popełnić takiego czynu.

— Muszę pana prosić, aby pan zostawił na boku stronę uczucia. Przy pomocy sentymentów nie można ująć zbrodniarza.

Następnie komisarz opowiedział przygody poprzedniego dnia i zakończył:

— Jak widzę ma pan zamiar złożyć wizytę w pałacu Castellmarich. Musi pan się zgodzić, abym ja się dołączył do tej wizyty.

Tym razem obaj panowie zostali przyjęci. Wprowadzono ich do wspaniałej sali, świadczącej o zamocności i starożytności tego rodu. Po chwili weszła Maria, która powitała Spohra zachwycającym uśmiechem.

— Panowie wybaczają, że ojca niema w domu, ale musiał pójść na ważne posiedzenie.

(d. c. n.)

Wiadomości bieżące

Pobór

rocznika 1911

Dziś, w środę, powinni się stawić przed komisją poborową Nr. 1 (ul. Narutowicza 75) mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie III komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter: G (od Ga do Gry).

Przed komisją poborową nr. 2 (ul. Ogrodowa 34) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkałi na terenie IV komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się na literę K.

Przed komisją poborową nr. 3 (Al. Kościuszki 21) powinni się stawić mężczyźni rocznika 1910, zamieszkałi na terenie V komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter: A, B, C, E, F, H, Ch.

Trująca rzeka

Łódkę trzeba uregulować

Koryto rzeczki Łódki na Polesiu Kostantynowskiem z chwilą nastania ciepłych dni zatrąwa powietrze w osiedlu miejskiem do tego stopnia, że w godzinach popołudniowych mieszkańcy nie mogą otwierać okien.

O ile magistrat nie przystąpi na tychmiejsc do uregulowania rzeczki całe przeznaczenie osiedla, jako miejsca zdrowotnego, szczególnie dla dzieci, będzie spaczona.

Bezpieczeństwo w lasach

Ścisłe zarządzenie policji

Komenda policji wydała zarządzenie wszystkim funkcjonariuszom policyjnym w sprawie przestrzegania porządku w lasach, a szczególnie bezpieczeństwa pożarowego.

Zakazane jest rzucanie niedopałków papierosów na ziemię, zaśmianie lasów i łąk, a przede wszystkim barbarzyńskie wycinanie i niszczenie drzew, oraz zagajników.

Patrole policyjne czuwać będą nad utrzymaniem bezpieczeństwa w lasach szczególnie w niedziele i dni świąteczne.

„Paw” okradziony w Warszawie

W dniu wczorajszym zarząd firmy „Paw” w Łodzi otrzymał wiadomość o uchwałaniu włamaniu do oddziału warszawskiego tej firmy.

Niewykryci sprawcy dostali się do składu bieliźnianego przy pomocy włamania i skradli towar na sumę kilkunastu tysięcy złotych.

Zawiadomione o włamaniu władze śledcze prowadzą energicznie poszukiwania, jak dotychczas bezskuteczne.



Noene dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), Suks. J. Sitkiewicza (Kopernika 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 27), W. Sokolewicz i W. Szatta (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 193), A. Rychtera i B. Łobody (11 Listopada 86).

Tragedja młodej matki

Udusiła i zakopła dziecko, które stało na przeszkodzie przy otrzymaniu pracy

W pierwszych dniach sierpnia r. ub. do Łodzi przybyła 20-letnia Janina Żugaj, mieszkanka wsi Osala. Żugajówna będąc na wsi poznała na zabawie 25-letniego Antoniego Cereckiego, również mieszkańca tejże wsi. Między młodymi zrodziła się gorąca miłość, w wyniku której Żugajówna miała zostać matką.

W międzyczasie w zagrodzie Żugajów wybuchł pożar, który strawił doszczętnie wszystkie zabudowania. Przed pożarem Cerecki przyrzekł dziewczynie, że się z nią ożeni, lecz gdy ta zbiedniała nie chciał jej więcej znać.

Janina zmuszona biedą, wyjechała z rodzinnej wsi do Łodzi w poszukiwaniu pracy.

Po przybyciu do Łodzi została wkrótce przyjęta w charakterze służącej do p. K., zamieszkałych przy ul. Piotrkowskiej 127, gdzie przebywała do dnia 7 maja r. b. W dniu tym p. K. wysłała Żugajównę po sprawunki do miasta. Dziewczyna na ulicy dostała bólów przedporodowych i pogotowie ratunkowe przewiozło ją do kliniki położniczej, przy ul. Narutowicza, gdzie tegoż dnia powiła dziecko płci męskiej.

W dniu 14 maja r. b. Żugajówna została wypisana z klini-

ki i z dzieckiem zgłosiła się do p. K., lecz nie została do pracy już przyjęta, gdyż miejsce jej zajęła inna.

Nie mając w Łodzi krewnych ani znajomych błąkała się po ulicach z dzieckiem na ręku. Wreszcie ktoś poradził jej, by udala się do domu noclegowego dla kobiet, przy ul. Cmentarnej 10a.

Żugajówna zgłosiła się tam i przebyła w nim dwa dni świąteczne, usiłując w międzyczasie dostać jakieś zajęcie służące. Gdzie się jednak zgłosiła odpowiadano jej, że z dzieckiem pracy nie otrzyma.

W dniu wczorajszym w go-

dzinach rannych Żugajówna wyszła wraz z dzieckiem z domu noclegowego i udala się do lasu na Mani, gdzie łyżką wykopała dołek, poczem rękoma udusiła dziecko i zakopła je.

W godzinach południowych przez las przechodził z psem gajowy. Pies w pewnej chwili począł rozkopywać ziemię. Zaintrygowany zachowaniem się psa gajowy podszedł i ujrzawszy wystające z ziemi rączki i nóżki dziecka. Powiadomił niezwłocznie wydział śledczy.

Delegowani wywiadowcy urzędu śledczego stwierdzili, że dziecko może mieć zaledwie tydzień życia i pochodzi z biednej rodziny. Zarządzono poszukiwania za matką i zażądano w pierwszym rzędzie wyciągu wszystkich położnic, które w ciągu ostatnich 10 dni powiły dzieci.

Między innymi dostała policja wyciąg porodu Żugajówny. Udano się na ulicę Piotrkowską 127, gdzie poinformowano policję, że poszukiwana mieszka obecnie w domu noclegowym.

Funkcjonariusze policyjni udali się do domu noclegowego, gdzie zapytana Żugajówna o dziecko, nie mogła dać konkretnej odpowiedzi. Aresztowano ją i przewieziono do urzędu śledczego, gdzie w dalszym ciągu wypierała się zbrodni. Przewieziono ją do prokuratorium miejskiego, przy ul. Łąkowej, gdzie na widok zwłok swego dziecka przyznała się z pięcem do zbrodni.

Na swe usprawiedliwienie podała, że nie mogła z dzieckiem znaleźć żadnego zajęcia.

Dzieciobójczynię osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Śledztwo przeciwko Żugajównie prowadzone jest w trybie doraźnym w myśl postanowienia nowego kodeksu karnego. (p)

Akcja kolonialna Polski

Możliwości naszej ekspansji gospodarczej

Pod przewodnictwem starosty łódzkiego A. Rzewskiego odbyła się konferencja w urzędzie wojewódzkim przy udziale prasy i przedstawicieli społeczeństwa, poświęcona przyjazdowi gen. Orlicz - Dreszera do Łodzi, który dnia 22 b. m. wygłosi odczyt „O problemie morskim i kolonialnym”.

Przewodniczący tego zebrańia udziela nam następującego wywiadu w tej sprawie:

— Jakie istnieją podstawy gospodarcze dla akcji kolonialnej na Zachodzie i wśród społeczeństwa polskiego?

— Jedną z zasadniczych przyczyn kryzysu gospodarczego na całym świecie jest niewątpliwie nierównomierne rozmieszczenie ludzi na kuli ziemskiej. Zaludnienie średnie Europy wynosi na 1 kilometrze kwadratowym 50 mieszkańców, Afryki — 5 mieszkańców, Ameryki (tak północnej, środkowej, jak i południowej) niespełna 6 mieszkańców i Australji — 1,5 mieszkańca na 1 kilometrze kwadratowym.

Stosunki te tworzą dysproporcje w życiu gospodarczym świata, które w rezultacie przyczyniają się doubożenia ludzkości.

W Polsce na 1 kilometrze mieszka 80 ludzi, w Belgji — 261, Anglii — 186, Niemczech — 138, Włoszech — 134, Czechosłowacji — 104, Japonji — 163, Chinach — 41, w Stanach Zjednoczonych Ameryki mieszka na 1 km. kwadratowym 16 mieszkańców, Meksyku — 8, Brazylii — 5, Australji — 1,5.

Uprawianie egoistycznej polityki ekonomicznej przez nacjonalizm gospodarczy poszczególnych krajów zamyka automatycznie każdy z nich żelazną obręczą, która wprawdzie tamuje dostęp towarów obcej produkcji lecz jednocześnie zamyka eksport danego kraju.

To wzajemne zaciskanie sobie pętli jest szczytem dzisiejszego przesilenia ekonomicznego. Wszystkie więc kraje świata we własnym interesie dążąć muszą do zniesienia barjer ograniczeń emigracyjnych, ażeby człowiek mógł być należycie

wykorzystany na terenach mniej zaludnionych.

— Co Polska zyska przy wzmoczeniu w społeczeństwie naszym zainteresowań kolonialnych?

— Korzyści gospodarcze, aktywność naszego bilansu handlowego, wzmoczenie handlu zamorskiego przez kontakt ścisły z ziemiakami kolonizującymi obszary na drugiej półkuli.

Program nasz zamorski, o który walczy liga morska i kolonialna, zawiera: 1) emigrację zasadniczą za oceanem, czyli planową kolonizację nadwyżki ludności, t. j. małorolnych i bezrolnych, 2) akcję plantatorską i hodowlaną na terenach kolonialnych oraz 3) docieranie z towarami polskimi na rynki zaocenne i bezpośrednio zaopatrywanie się w surowce i towary kolonialne.

— Jak się przedstawia nasza wymiana handlowa zaoceaniczna?

— Fatalnie. W roku 1930 przywieźliśmy z za oceanu towarów za 506 milionów złotych, a wywieźliśmy za 123 miliony.

Obroty handlowe dwa razy tylko od nas liczebnie silniejszych Niemiec są większe dzie sięciokrotnie od naszych obrotów.

— Czy polacy mają zasługi w dziejach kolonizacji świata?

— Niewątpliwie. Komitet na rodowy Polaków w Ameryce w roku 1834 założył kolonję New Poland. Znały projekty Dembińskiego, dotyczące Mezo potamji, Czarloryskiego — tureckiego, Zamoyskiego — turecko-serbskie, holenderskie i na wiet algijskie. Istniejąca osada Adampol pod Konstantynopolem dowodzi realności naszych posunięć kolonizacyjnych. Nie byliśmy ostatni w wyścigu nauki, w odkrywaniu i badaniu nieznanych lądów, nie jesteśmy również ostatni w dążeniach do uzyskania terenów za morzem. Jan z Kolna, prekursor Kolumba, Arciszewski w Brazylii, Rogoziński, Tomczak, Domeyko - Waligorski, Janikowski, Beniowski...

Uświadomienie społeczeństwa, wpojenie weni ambicji i

dumy dążeń kolonialnych jest rzeczą pilną i potrzebną. Liga morska i kolonialna pragnie przełamać obojętność społeczeństwa w tej sprawie i położyć trwałe fundamenty dla naszej polityki morskiej i kolonialnej.

Dnia 22 b. m. przybywa do naszego miasta gen. Orlicz - Dreszer i w sali „Scala” przy ulicy Cegielińskiej o godz. 2 po południu wygłosi ciekawy odczyt na ten temat. Dochód jest przeznaczony całkowicie na propagandowy fundusz kolonialny.

SPLENDID

przoduje w wyborze programów

!?!!

Zapowiadamy film p. t.

Niewinna Grzesznica

W rol. gł.

Joan Crawford Clark Gable

11--18 września -- tydzień LOPP. Sprawozdanie z ogólnego zgromadzenia komitetu wojewódzkiego

W gmachu sądu okręgowego w Łodzi odbyło się ogólne zgromadzenie sprawozdawcze komitetu wojewódzkiego L. O. P. P. w Łodzi, przy nader licznych udziałach delegatów z terenu województwa łódzkiego oraz przedstawicieli miejscowych kół L. O. P. P.

Zgromadzenie zagał v. prezes dr. Jan Markowski, poczem złożył imieniem zarządu sprawozdanie z całorocznej działalności, z którego wynika, że w roku ubiegłym komitet wojewódzki przejawiał bardzo ożywioną działalność we wszystkich dziedzinach pracy.

Po odczycaniu protokołu komisji rewizyjnej nastąpiła krótka, lecz

ożywiona dyskusja, w wyniku której jednogłośnie udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum.

Ustępujących w drodze wylosowania 4-ch członków zarządu oraz komisję rewizyjną wybrano jednogłośnie na nową kadencję.

Następnie omówiono sprawę zorganizowania IX tygodnia L. O. P. P., zamierzonego pierwotnie na czas od 5 do 12 czerwca b. r.

Ze względu na zły stan materialny wsi, spowodowany t. zw. przednowkiem uznano ten termin za nie dogodny i postanowiono „IX tydzień ligi powietrznej i przeciwwzowej” urządzić w czasie od 11 do 18 września r. b.

Jedna noc w Grand-Hotelu...

Suzy Vernon!

Armand Bernard!

Niespotykany dotąd humor! Arcypikantne i dowcipne awantury w numerach hotelowych! — Bajeczna gra! Genjalna reżyserja! Przebajeczne tricki!

Obchód śląski

W związku z przypadającą 10-letnią rocznicą przyłączenia Śląska do Macierzy, specjalnie wyłoniony komitet organizuje uroczysty obchód w dniu 19. VI. r. b.

Jednym z głównych punktów uroczystości, będzie poświęcenie sztandaru Legionu śląskiego, dekoracja zasłużonych b. powstańców Krzyżem do Śląskiej Wstęgi Walczności i Zasługi, oraz odbędzie się ogólnopolski zjazd delegatów Legionu śląskiego.

Listy do Redakcji

Wielce Szan. Panie Redaktorze! Uprzejmię prosimy o łaskawe umieszczenie na łamach swego poczytnego pisma niniejszego otwartego listu:

Wobec zbliżającego się sezonu turystycznego czujemy się w obowiązku ostrzec współobywateli naszego miasta przed powierzaniem swoich z trudem uciulanych pieniędzy jak i projektów urlopowych tow. podróżniczemu „Francopol” w Warszawie.

Niżej podpisani, wraz z 120 pasażerami, będącymi uczestnikami wycieczki, zorganizowanej przez tow. „Francopol” do Palestyny, mając zgóry opłacony przejazd z Hajfy do Warszawy, znalazło się w następującej sytuacji:

Wyjazd nasz, w myśl drukowanego programu miał nastąpić 5 maja z Hajfy. W przeddzień wyjazdu uczestnicy wycieczki zostali nagle poinformowani, że wyjazd nie nastąpi z Hajfy lecz z Aleksandrii, z powodów jakoby od tow. „Francopol” niezależnych. Wobec czego tow. „Francopol” zobowiązało się dostarczyć pasażerów do Aleksandrii. Na granicy egipskiej w Kantara, kierownik wycieczki p. Kliks oświadczył, że na dalszą drogę do Aleksandrii pieniędzy nie posiada, pozostawiając nas własnemu losowi. Dzięki natychmiast zorganizowanej akcji wśród pasażerów udało się zebrać konieczne fundusze dla nieposiadających już kompletnie pieniędzy i w warunkach trudnych do opisania dotrzeć, po przejechaniu kanału Suerkiego do Aleksandrii.

Po przybyciu do portu, z chwilą wkraczania pierwszych naszych pasażerów na okręt „Dacia”, oczekujący wartownik oznajmił, że wskutek nieopłacenia przez tow. „Francopol” okrętu, przyjąć nas nie mogą.

Nie będziemy się wdawać w stronę opisową tego momentu, faktem jednak jest, że 120 pasażerów w tem większość ludzi starszych, senatorowie z małżonkami, prezesi poważnych instytucji, szanowani doktorzy itd. znaleźli się bez środków finansowych, przy 35 st. upale, na walizkach w porcie Aleksandrii. Po 5-cio godzinnych interwencjach, dyrekcja tow. okrętowego w Aleksandrii, wydała decyzję, moją której wszyscy pasażerowie III klasy mogą pojechać klasą III pod pokładem i bez wyżywienia. Nie mając innych możliwości odbyliśmy 5-dniową podróż w wyżej wymienionych warunkach.

Podając powyższe do wiadomości osób zainteresowanych, dziękujemy niniejszem Szan. Panu Redaktorowi za łaskawe udzielenie miejsca na łamach poczytnego swego pisma.

Z poważaniem
Grupa łódzian, uczestników wycieczki „Francopolu” do Palestyny.

Ulżyj nędzy bezrobotnych

Dźwiękowy



Pierwsza kobieta przed sądem doraźnym

Dzisiaj Krysiakowa-Kowalska odpowiadać będzie za ohydny mord na czteroletniej dziewczynce

Majster ciesielski ze wsi Mikołajów, Władysław Krysiak, ożenił się w grudniu 1930 roku z wdową, Anną Kowalską, mieszkanką Ozorkowa.

Krysiak przed ślubem uprzedził Kowalską, iż żył z niejaką Józefą Szkuclarką i że ze stosunku tego urodziła się córeczka i że uważa za swój obowiązek lożyć na utrzymanie Szkuclarkowej i córeczki Kazi.

Kowalska nie oponowała, jednakże już nazajutrz po ślubie, wystąpiła z katorycznym postulatem: „Ona albo ja”, domagając się całkowitego zerwania z Józefą Szkuclarką.

Krysiak był jednak człowiekiem stanowczym i nie tylko nie zrezygnował z powziętego postanowienia, lecz porzucił poślubioną żonę, aby ponownie zamieszkać z kochanką.

Kowalska czyniła niejedno-

кратно starania, aby nakłonić męża do powrotu, zawsze jednak bezskutecznie.

W dniu 23 kwietnia r. b. do grupki dzieci, bawiących się na polach wsi Mikołajów, zbliżyła się jakaś kobieta, która wypytywała o ich nazwiska i imiona. Gdy usłyszała, iż jedną z dziewczynek jest Kazia Szkuclarek, wzięła dziewczynkę za rączkę i poprowadziła w stronę olszyny, położonej na terenie wsi Kały - Budy.

Nazajutrz małą Szkuclarkówkę znaleziono w olszynie ze śladami uduszenia.

Przeprowadzone śledztwo policyjne skierowało poszlaki w stronę Kowalskiej, z tej przyczyny, iż tej jednej kobiecie mogło zależeć na śmierci małej niewinnej istoty. Poszlaki te obciążały Krysiakową tem silniej, iż szczegółowe oględziny nie

wykazały żadnych obrażeń na ciele dziecka, któreby wskazywały, iż morderstwa dopuścił się człowiek anormalny.

Przesłuchany syn Kowalskiej 16-letni Brunon, zeznał, że matka wyszła z domu 23 kwietnia, około południa i wróciła dopiero nazajutrz, około godziny 8 rano.

Wzięta w krzyżowy ogień pytań Kowalska - Krysiakowa przyznała się do popełnienia ohydnej zbrodni, tłumacząc się, iż pozostawała bez środków do życia. Pojechała do Łodzi, aby pożyczyc pieniądze. Znajomi odmówili, wobec tego udała się pieszo w stronę wsi Mikołajów, aby domagać się od męża pieniędzy na utrzymanie.

Nie mogąc znaleźć zagrody męża zapytała dzieci o drogę, a dowiedziawszy się, iż jednym z dzieci jest Kazia Szkuclarek, wzięła ją za rączkę, aby razem pójść do zagrody Krysiaka. — Mała po drodze opowiadała, iż ojcu powodzi się dobrze, gdyż zakłada sobie radio.

Kiedy przechodziły przez olszynkę — jak zeznaje Kowalska - Krysiakowa — napadła ją „czarna chwila”, że usiadłszy na pniu ściętego drzewa posadziła sobie Kazię na kolanach i zdjawszy jej fartuszek — zawiązała go na szyi dziecka i udusiła je.

Dzisiaj o godz. 9 rano rozpoczyna się rozprawa doraźna przeciwko 45-letniej Annie Kowalskiej - Krysiakowej, z art. 453 K. K.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes Antoni Illnicz, w asystencji sędziów Żabińskiego i Jarmułowicza.

Oskarża prokurator Joel, broni z wyboru adw. Wilhelm Lilker.

Oskarżonej grozi kara śmierci.

Należy zaznaczyć, iż zarówno w Łodzi, jak i na obszarze całej Polski, Anna Kowalska - Krysiakowa jest pierwszą kobietą, która staje przed sądem doraźnym. (p)

P. R. Majerowicz z powodu zgonu

JEJ MATKI

wyraża serdeczne współczucie

A. Szpilka

Koleżance naszej P. Raji Majerowiczówn'e z powodu zgonu

Jej Matki

słada wyrazy głębokiego współczucia

Personel firmy A. Szpilka

Tomaszów

ROBOTY PUBLICZNE

W związkach klasowych odbyły się zebrania robotnicze, na których członkowie delegacji bawiącej w ub. tygodniu w urzędzie wojewódzkim w sprawie uruchomienia robót publicznych w Tomaszowie, złożyli sprawozdania. P. Karcher zaznaczył, iż w nieobecności p. Jaszczółki delegacja odbyła konferencję z racelnikiem wydziału opieki społecznej urz. wojew. p. Jagiełła, który oświadczył, iż przez urząd wojewódzki poczynione są starania w ministerstwie o uzyskanie niezbędnych funduszy na ten cel.

Jak się obecnie dowiadujemy, urząd wojewódzki ma już przydzielone pewne fundusze na roboty publiczne, które rozpoczną się wkrótce, jednak robotnicy będą zatrudnieni tylko 3 dni w tygodniu.

UJĘCI KRYMINALIŚCI

W wyniku przeprowadzonej nocnej obławy policyjnej na terenie miasta zostali ujęci: Stanisław Żurek (Szosa Ujezdźka 60), ukrywający się przed odbyciem kary więzienia za opór władzy, oraz Kozłowski (Szczęśliwa 1), poszukiwany przez sąd okręgowy we Włocławku, skazany za liczne kradzieże.

KRWAWA ZAJŚCIE

Drugiego dnia Zielonych Świąt o godz. 9 wieczorem ulicą Pilsudskiego przechodził w stanie pijanym Jan Rybnik (Rolanda 33), oraz jego dwaj koledzy. Kompanja ta zaczęła siedzących na ławkach w alejach. Gdy między innymi zaczęli również Józefa Kielanę, inwalidę wojenną, nie cieszącą się zbyt dobrą opinią (Jeziorko 20) oraz Adrzejka Pawelkiewi-

cza (Wieczność 7-9), doszło do ostrej sprzeczki w wyniku której Kielan nożem uderzył Rybnika w brzuch tak nieszczęśliwie, że wyplinył mu jelita. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala, a Kielana aresztowano.

DOMY MIESZKALNE W OGNIU

Onegdaj w nocy w domu przy Szosie Ujezdźkiej 106 odbywała się zabawa w mieszkaniu Szczepana Stencła. O godz. 2 w nocy w domu tym wskutek zaprószenia ognia przez podchmielonych gości wybuchł pożar, który objął wkrótce i dom sąsiedni, należący do Władysława Goździka. Obydwa budynki spłonęły doszczętnie. Straty znaczne. Bez dachu nad głową pozostało 6 rodzin.

ŻYCIE SPORTOWE

W dniach świątecznych odbyły się w Tomaszowie następujące imprezy sportowe: Hakoah — Victoria 1:0 (0:0), Hapoel (Opoczno) — Młot 0:5 (0:5), Tomaszowianka — Orle 5:0 2:0, 2TGS. — Lechia II 3:1 (3:0). Były to zawody o mistrzostwo klasy C. W mistrzostwie klasy B Lechia rozgromiła Concorde (Piotrków) 8:1 (5:1).

ZA SFALSZOWANIE DOKUMENTU

W dniu 12 bm. wydział karny sądu okręgowego w Piotrkowie rozpoznał sprawę Zygmunta Śpiwaka, zamieszkałego w Tomaszowie Maz. przy ul. Antoniego 19, oskarżonego o sfałszowanie dokumentu. Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazując Śpiwaka na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat. W roku ubiegłym tenże Śpiwak skazany został za lichwą pieniężną.

Co usłyszymy dziś przez radio

- 12,10 Płyty gramofonowe.
- 15,50 Audycja dla dzieci ku rżeniu „Dnia dobrej woli”.
- 16,20 Odczyt p. t. „Szlakiem rozwoju radjotechniki”.
- 16,40 Płyty gramofonowe.
- 17,10 Odczyt p. t. „Zdobycie Afryki”.
- 17,35 Muzyka lekka.
- 19,15 Komunikat izby przemysłowej w Łodzi.
- 20,00 Feljton muzyczny p. t. „Idea przewodnia w „Tannhauserze” R. Wagnera”.
- 20,15 Koncert w wykonaniu ork. P. R. W programie tańca.
- 21,00 Kwadrans literacki. „Na polowaniu” — fragment z powieści Józefa Weyssenhoffa p. t. „Sprawa Dołegi”.
- 21,15 Koncert poświęcony utworem Zygmunta Noskowskiego.
- 22,40 Retransmisja stacji zagranicznych.

- Königsusterhausen (1635)
- 20,00 Opera Ponchelliego „Giocconda”.
- Heilsberg (276)
- 20,00 Koncert fortepianowy Czomoll i Fantazja na fortepian, chór i orkiestrę op. 80 Beethovena.
- Wiedeń (516)
- 19,45 Koncert („Sen nocny letniej” Mendelssohna, Pieśni Mahlera, „Śmierć i Wyzwolenie” R. Straussa).
- Bruksela (509)
- 20,00 Opera Saint Saensa „Samson i Dalila”.
- Rzym (441)
- 20,45 Opera Cilei „L’Arlesien”.
- Berolin (459)
- 21,45 Symfonia C-dur Beethovena.
- Praga (488)
- 19,00 Opera Pucciniego „Turandot”.

Dziś

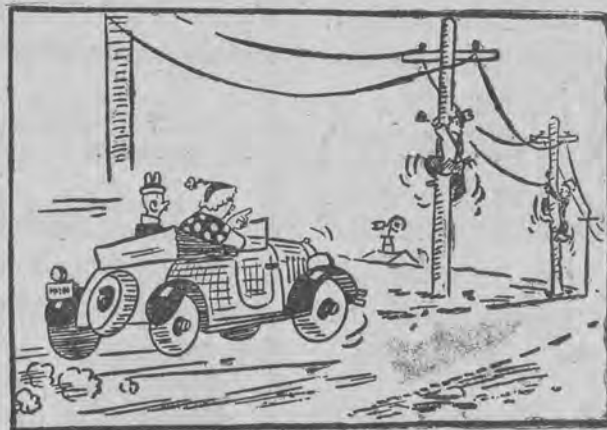
kup los Loterii Państwowej w szczęśliwej kolekturze

S. PASSIERMANA, Rzgowska 5

Jurto

możesz być już bogatym człowiekiem

Ciągnięcie I klasy w czwartek i piątek



PRACOWNICY TELEGRAFU.

— Patrz, ci ludzie myślą, że pierwszy raz prowadzisz samochód.

Ostatnie 2 dni! —

I) HJENY NOCY (Tempo...)

Supersensacja w 10 akt. W roli gł. ulubieniec narodów

Luciano Albertini

Podwójny program!

II) SPELUNKA

Wielki dramat krymin.-sensac. w 10 akt. — W rolach gł.

Igo Sym, Zygfryd Arno i Harry Hardt

Dziś pocz. o g. 4 po poł.

Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Postrach Kolumny

Krwawa napaść na stacji Dobroń

Czy niema siły, któraby ukróciła dzikiego awanturnika?

Dwa upalne dni świąteczne wykorzystali łodzianie gromadnie, wyjeżdżając na pobliskie lotniska. Szczególnym powodzeniem cieszyła się Kolumna pod Łaskiem.

W poniedziałek wieczorem, na stacji, jeżeli tak nazwać można rachityczną budkę, zgromadziło się około 400 osób, pragnących powrócić do Łodzi.

Przy kasie panował nieopisany ścis, jak się jednak okazało zbyteczny, gdyż pan kasjer zjawił się dopiero tuż przed przybyciem pociągu. Nieliczna tylko garstka zaopatrzyła się w bilety; pozostali zaś zmuszeni byli podróżować „na gapę”.

Nadjechał pociąg. Lokomotywa i cztery wagony, w czem parę przedziałów zarezerwowanych dla „wycieczek”, jak to obiaśniał zdenerwowanych pasażerów konduktor.

Tumult i ścis doszły do zenitu...

Pociąg szedł z Łasku i był po brzegi wypełniony przez pasażerów obficie zaopatrzonych w flaki, kosze itp. O zdobyciu miejsca nie było mowy; trzeba było z góry zrezygnować z powrotu do Łodzi.

Parę osób, energiczniejszych mężczyzn, przedarło się przez skłębioną masę ludzką i w ostatniej chwili zdolali oni wskoczyć w bieżący na stopień wagonu.

Pociąg ruszył, zostawiając na stacji setki ludzi.

Po energicznej interwencji u konduktora, ten ostatni zgodził się wreszcie otworzyć „zarezerwowane” przedziały, co odcia-

żyło nieco wagonu. Stojąc sobie formalnie na głowach, podróżni dotarli wreszcie do następnej stacji: Dobroń.

Tu historia z Kolumny powtórzyła się.

Znowu setki ludzi, znowu ścis i nieopisany rwetes...

W pewnym momencie, do przedziału usiłował wsiąść jakiś starszy pan w towarzystwie żony i dwojga dorastających dzieci. Widocznie spieszyło mu się bardzo, ponieważ wszelkimi siłami chciał się dostać do wagonu. Pasażerowie stawali opór, tłumacząc, że niema miejsca.

Pan ów chciał już zrezygnować z jazdy, gdy wtem z wagonu wyskoczył jakiś wysoki, barczysty jegomość, podbiegł doń i trzymaną w rękę grubą laską uderzył go w okrutny sposób przez głowę. Nieszczęśliwiec

padł na ziemię zalewając się krwią. Nie wystarczyło to zwyrodniałemu młodzieńcowi. — Znęcał się nad swą ofiarą dalej, tłukąc leżącego.

Powstał nieopisany tumult.

Z przedziału wyskoczył jakiś podróżujący policjant, zatrzymał awanturnika, spisując mu protokół. Do pławiącego się w kałuży krwi niedoszedłego pasażera wezwano lekarza...

Pociąg ruszył w dalszą drogę.

Po przyjechaniu do Pabjanic część podróżnych wysiadła nie placąc za bilety, część zaś, która dojechała do stacji kaliskiej nietylko musiała uiścić należność za przejazd, ale jeszcze złotówkę kary za niewykupienie biletu.

A teraz rozpatrzmy poszczególne etapy męczącej „podróży” z lotniska do Łodzi.

Najpierw kasjer. Pan ten przychodzi do okienka dopiero wtedy, kiedy na widnokręgu zarysowują się już kontury lokomotywy. Rozumie się, nikt nie zdąży wykupić biletu.

Pociąg. Przyjeżdża punktualnie lub nie. Ilość wagonów jest zawsze odwrotnie proporcjonalna do ilości pasażerów. Dyrekcja nie uznaje potrzeby przydzielenia ze swego obfitego taboru paru wagonów, choćby tylko do pociągów świątecznych, kursujących na najbardziej popularnych liniach.

Konduktor. Utrudnia pasażerom jazdę. Pociąga do odpowiedzialności uczciwych i niewinnych, nie zwracając uwagi na tych innych...

Pasażer. Ten jest tylko nieszczęśliwą ofiarą.

Przytoczone powyżej krwawe zajście, jakie miało miejsce na stacji Dobroń nie jest odosobnione. Osobnik, który w straszliwy sposób wyładował swoją energię, raniąc niebezpiecznie niewinnego człowieka, tylko za to, że ten chciał przyjechać na czas do Łodzi, jak nas informuje jeden ze stałych bywalców Kolumny, jest postrachem tej wsi. Teroryzuje wszystkich, stawiając rozmaite żądania i grożąc w wypadku ich niezaspokojenia — laską.

Cóż na to władze bezpieczeństwa? Czy niema siły na ukroczenie samowoli niebezpiecznego awanturnika?

Czas z tem skończyć i zagwarantować łodzianom spokojny powrót z letniej wycieczki.

Uziemiać anteny!

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach ma zostać podane i publicznej wiadomości rozporządzenie nie traktujące o przymusowym uziemiaeniu anten radiowych po skończonej audycji i podczas wyładowań atmosferycznych.

Rozporządzenie to szczególnie będzie obowiązywało radioamatorów, przebywających na lotniskach, gdzie niebezpieczeństwo w razie wypadku uderzenia pioruna jest o wiele większe.

W mieście i na podmiejskich lotniskach, jak przewiduje projekt, będą patrolowały specjalne lotne komisje, których zadaniem będzie sprawdzanie, czy wszyscy stosują się do rozporządzenia o przymusowym uziemiaeniu anten.

Wrzecie skonstatowania, że antena nie jest uziemiona winni zostaną ukarani kwotą pieniężną.

Natomiast w wypadku jakichkolwiek następstw, jak pożar, uszkodzenie budowli i t. d. całkowitą winę poniesie właściciel radioodbiornika. (r)

ZJAZD CUKIERNIKÓW W ŁODZI

W niedzielę, dnia 22 b. m. staraniem cechu cukierników w Łodzi odbędzie się I ogólny - wojewódzki zjazd cukierników województwa łódzkiego przy udziale zaproszonych przedstawicieli władz i delegatów cechów cukierniczych ze wszystkich miast Rzplitej.

Zjazd odbędzie się w sali rady miejskiej przy ul. Pomorskiej z następującym programem: Zbiórka o godz. 8-ej w lokalu cechu przy ul. Kopernika 6, skąd o godz. 10 uda się delegacja celem złożenia wnieka na płycie „Nieznanego Żołnierza”. Otwarcie zjazdu nastąpi w sali rady miejskiej o godz. 11-ej. W czasie obrad wygłoszonych zostanie szereg referatów, dotyczących spraw rzemiosła cukierniczego.

Łódź reprezentowana

na międzynarodowym kongresie w Londynie

W dniu dzisiejszym o godzinie 9 rano wyjeżdżają do Anglii na międzynarodowy zjazd miast, delegaci samorządu łódzkiego pp. wiceprezydent Stanisław Rapalski i wiceprezes rady miejskiej mec. Kazimierz Hartman.

Wiceprez. Rapalski wyjeżdża do Anglii na koszt miasta, zaś mec. Hartman na koszt własny.

Wszelkowi zjazd miast odbędzie się w Londynie pod protektorem króla W. Brytanji Jerzego V.

Obrady zjazdu potrwać ogólnie około 10 dni, poczem delegaci z całego świata udadzą się na zwiedzenie najbardziej wro rowo urządzonych gmin miejskich w Anglii, oraz najnowocześniejszych kolonii mieszkaniowych i miast - ogrodów liczących nie rozsiarych na terytorjum całej Anglii.

Powrót delegatów Łodzi ze zjazdu angielskiego nastąpi za 3 lub 4 tygodnie.

Dźwiękowy Kino-Teatr
CAPITOL
Dziś i dni następnych!

Rewelacyjny film wg. słynnej sensacyjnej powieści Gastona Leroux p. t. „Cheri-Bibi”

Upiór Paryża

W rolach główn. John Gilbert
Bożyszcze hobbiet—tytan e-kranu Lewis Stone
Leila Hyams

Nadprogram: **Laurel i Hardy** w świetnej komedji dźwiękowej pt. „Gubernator na Inspekcji”
Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń! Ceny miejsc popularne!
W soboty i niedziele o 1-ej. Początek w dni powszednie o 4.30.
Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona!

Teatr Świetlny
CASINO
Dziś i dni następnych!



„Książę Dracula”

Genjalny twór erotyczny wg. słynnej powieści Bram Stokera

W rolach głównych: **Bela Lugosi i Helena Chandler**

Uwaga! Uprasza się osoby starsze o niewprowadzenie młodzieży na ten film.

Pocz. o 4.30

DZWIĘKOWE KINO
LUONA
Dziś i dni następnych!

Zalotna

BETTY AMAN

jako współczesna kurtyzana w filmie pt.

FLIRTY PIĘKNEJ PANI

NADPROGRAMY.

Początek seansów o g. 4 po poł. Wszelkie bilety ulgowe ważne!

Poranki po 50 gr. i 1 zł.

Dźwiękowy
PALACE
Dziś i dni następnych!

Najpiękniejszy film sezonu!

MOST HANBY (Waterloo Bridge)

Wielki dramat obyczajowy, osnuty na tle wojny światowej

W rolach głównych: **Mae Clark i Kent Douglas.**

Nadprogram: **Cohn i Kelly** jako detektywi oraz najświeższy numer dźwiękowego dodatku w kolorach „Czy to nie jest dziwne”

Dziś pocz. o godz. 4 po poł.

Na pierwszy seans ceny zniżone!

I-szy Dźwiękowy Kino-teatr
SPLENDID
NARUTOWICZA 20.



Największy sukces produkcji filmowej 1932 reżyserji genjalnego Ernesta Lubitscha p. t.

GODZINA Z TOBĄ

W rolach głównych:

Maurice Chevalier

Jeanette MacDonald

Muzyka: **OSCAR STRAUSS.**

Pocz. o g. 4. Passe-partouts, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe nieważne



Dźwiękowe
„GRAND-KINO”
Ostatnie dni!

Ludzie morza
W rol. George Bancroft

Ceny miejsc zniżone:
1, 1⁵⁰ i 2⁵⁰

Zuchwały występ kasiarzy

Włamanie do sanatorium dla gruźlików w Chojnach

Nocy owego dnia dokonano zuchwałego włamania do sanatorium dla chorych gruźlicznych w Chojnach. Nieznani sprawcy przedostali się przez tylne drzwi wejściowe, które otworzyli przy pomocy wytrychów do kancelarii szpitala, gdzie rozbili kasetkę żelazną, z której skradli 70 złotych.

Wobec tak nikłego łupu, złodzieje zrabowali z przyległego magazynu pokazy transport bielizny szpitalnej, wartości ponad 700 złotych i z łupem swym zbiegli.

Kradzież sposrzedzono nad ranem i niezwłocznie powiadomiono policję. Wdrożono energiczne dochodzenie, które zakończyło się sukcesem.

W pierwszym rzędzie ustalono, że w przeddzień dokonanego włamania, 6 jakichś osobników lustro wało położenie sanatorium, przy czym uwagę zwrócił fakt, iż osobni

cy ci przedostali się tylną furtką, która była zamknięta na klucz.

Na fakt ten zarząd sanatorium zwrócił baczniejszą uwagę, a ponie waż w kasie znajdowała się większa suma w gotówce, około 6000 zł., przeto przekazano ją do kasy miejskiej.

Policja po gorączkowych poszukiwaniach w różnych melinach natrafiła na ślad łupu, a następnie ujęła 4 z uczestników włamania, którzy w czasie badań ujawnili nazwiska pozostałych trzech włamywaczy.

Ci, czując się niezbyt bezpiecznie w domu, zbiegli i ukryli się w melinach, gdzie obecnie czynione są poszukiwania za zbiegłymi. Nazwiska zarówno ujętych, jak i pozostających na wolności złodziei trzymane są narazie w tajemnicy ze względu na toczące się śledztwo. (a)

Z sali odczytowej

Kryzys kapitalizmu

Płynność zjawisk politycznych po wojnie, ciągłe zmiany rządów i ustrojów we wszystkich nieomal państwach europejskich świadczy o tem, że astrój kapitalistyczny już się przeżył, że nie jest zdolny opierać nowych sytuacji politycznych i zwłaszcza społecznych. Ekonomisci burżuazyjni twierdzą, że kapitalizm przeżywa kryzys, który trwać będzie do r. 1940 i że potem nastąpi poprawa konjunktury gospodarczej. Zdaniem prelegenta tego rodzaju obrona ustroju kapitalistycznego świadczy o jego bankructwie. Przy obecnych zaognionych stosunkach operowanie złudzeniami, że po 10 latach przesilenia nastąpi poprawa, a potem niewiadomo czy nowy kryzys — to właśnie jest wytworem chorej, zużytej formy myślenia.

Zjawisko nieodłączne w ustroju kapitalistycznym to bezrobocie. Bezrobocie obecne to nie jak dawniej sporadyczny wypadek, który mija, ale objaw, który ciągle wzrasta. W Ameryce, gdzie rządzi klasyczny kapitalizm, jest 8 milionów bezrobotnych. Dawne rynki zbytu są stracone. Kolonie budują własny przemysł na wielką skalę i wystarczają sobie. A wielkie uprzemysłowione państwa duszą się własną nadpro-

dukcją. Chodzi o to, aby znaleźć rynki zbytu. Najprościej byłoby go szukać wewnątrz, ale kapitał nie chce zrezygnować z nadwartości, która stanowi treść jego życia. Obecnie się tedy pensje, redukuje się siły robocze, wprowadza racjonalizację pracy, która wyrzuca tysiące ludzi na bruk i po- tęguje się chaos gospodarczy.

Technika nowoczesna, która z jednej strony jest dobrodziejstwem ludzkości, prowadzi w zżeciu gospodarczym ludzkość do zagłady.

Państwa wprowadziły granice celne. Ale i ta polityka nie pomaga, utrudnia raczej życie gospodarcze. Wprowadzono premje eksportowe. Miljard złotych z naszych kieszeni idzie na to, aby kapitaliści mogli wywozić. Za tę sumę możnaby utrzymać 400 tysięcy ludzi, płacąc im po 200 zł. miesięcznie. O tę sumę mniej kupujemy. Jest to jeden z wielu absurdów w polityce.

Inny sposób załatwienia sprawy to wojna. Kapitaliści używają go jako środka ekonomicznego, jak to miało miejsce w ostatniej wojnie japońsko-chińskiej. Wszystkie te środki nie wpływają na poprawę sytuacji. Codziennie ludzie umierają z głodu i wycieńczenia, a nieskonsumowane bogactwa gniją, albo je się wręcz niszczy dla podbicia cen. Chodzi właśnie o to, że bogactwa są, tylko gospodarka kapitalistyczna każe milionom głodować i ginąć.

Taka w ogólnych zarysach była treść odczytu posła Dubois, który w prelekcji swojej cytował mnóstwo danych statystycznych. Odczyt a być może osoba byłego więźnia brzeskiego zgromadził bardzo liczną publiczność, grupującą się koło T. U. R. W.

TEATR, MUZYKA i SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, w środę i czwartek dwa ostatnie pożegnalne występy warszawskiego teatru Qui Pro Quo, który po swych wielkich sukcesach w Łodzi prezentuje szlagierową rewję w 25 obrazach pt. „Tanio. Dużo. Dobrze”.

Udział najlepszych sił aktorskich. Świetny program, olśniewające dekoracje — oto najważniejsze walory tego atrakcyjnego programu. Ceny od 1 do 6 zł.

TEATR KAMERALNY

Dziś, w środę i w czwartek w dalszym ciągu bawi publiczność wyborna komedia satyryczna B. Winawera „Poprostu truś”.

SEANS DOŚWIADCZALNY D-RA LANGSNERA

Dziś wieczorem o godz. 9,15 odbędzie się jeden jedyny występ d-ra A. M. Langsnera bohatera owego rodzaju raidu automobilowego. Seans doświadczalny, w którym wystąpi znakomity uczonej obejmować będzie eksperymenty z zakresu psycho-kryminologii, psychofizycznej analizy charakteru, magnetyzmu, langsneryzmu (usuwanie jękania się) itd.

TEATR POPULARNY

Jutro o godz. 8,15 wieczorem Marenca w opracowaniu dla sceny polskiej pt. „Buenos Aires”.

Pamiętaj!!!

już najwyższy czas

nabyć los!

Ciągnięcie I klasy

jutro

19 Maja

Cena 1/4 zł. 10.—

Co drugi los wygrywał losy należy kupować

w największej i najszerzej w kraju kolekturze

J. Wolanow

Warszawa, Marszałkowska 154
Łódź, Piotrkowska 11
„Piotrkowska 72
Gmach Grand-Hotelu
Konto P. K. O. 141,795.
Zamiejscowym wysyłamy odwrotną pocztą.

WYSTĘP TANECZNY IRENY PRUSICKIEJ

Nadzwyczajna uczta artystyczna oczekuje miłośników sztuki tanecznej. W nadchodzącą niedzielę o godzinie 4 odbędzie się w filharmonii występ uczennicy łódzkiej szkoły gimnastyki i tańca artystycznego Ireny Prusickiej. Zespół taneczny tej szkoły wystąpił niedawno w Warszawie i spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem pryncypalnej widowni i prasy. Oto wyjątki z warszawskich krytyk: „Zespół taneczny Ireny Prusickiej otworzył oczy wielu miłośnikom tańca”. „Zespół świetnie wyszkolony o subtelnym wyczuciu rytmu tanecznego, technicznie doskonały”.

Na niedzielnym występie ujrzymy szereg pięknych tańców wykonywanych przez uczennice szkoły (klasy dzieci) oraz przez słynny już dziś zespół taneczny Ireny Prusickiej.

Pejzaże I. Hirszfanga

Wystawa obrazów utalentowanego artysty

W salonach Geyera (Piotrkowska 74) wystawił swe prace Ignacy Hirszfang. Artysta powrócił przed miesiącem z podróży po Francji, skąd przywiózł 80 ciekawych obrazów, malowanych na Lazurowem Wybrzeżu.

Plótna, z gustem rozwieszane w przestronnych salonach wystawowych, są barwną i oryginalną, a czasem wprost frapującą opowieścią o pięknie krajobrazu południowo - francuskiego.

Hirszfang zaprezentował się tym razem jako niepowszedni pejzażysta.

Na 80 prac jest tylko jedna martwa natura i jeden portret, których obecność ma czysto demonstracyjny charakter, świadczący o możliwościach artysty.

Możliwości te są istotnie ogromne. Hirszfang jest indywidually dualnością malarską o dużej kulturze, inteligencji i wyobraźni. W każdej niemal pracy przejawia się żywiołowy pęd ku doskonaleniu formy i ku znalezieniu absolutnej harmonii elementów malarskich.

W kolorystycznych pejzażach artysty niema nic zdawkowego, nie takiego, co byłoby obliczone na dekoracyjność i efekt. Wszystko precyzyjnie przemyślane i świadomie wy-

dobyte na płótno, ale w sposób dobitnie przekonujący o prawdziwości tworzywa i artysty. Bo Hirszfang nie dał ani kopji natury, ani też nie naśladował malarzy. To, co malował jest wytworem jego intelektu i jaźni artystycznej. Choć zdradza w swej twórczości pewne wpływy Cezanne'a nie stał się biernym epigonem mistrza z Aix. Ujął sztukę w karby własne i myśli kategorjami sztuki.

Pierwszorzędnym walorem ta lentu Hirszfanga jest forma. — Jest ona skondensowana. Zwar ta kompozycja elementów malarskich plastyki. Nic niepotrzebnego i taniego.

Hirszfang wyprał swe dzieła z t. zw. literackości. W jego pracach niema tematu. Tematem jest piękno samo. Przedmiot, o ile znajduje się na obrazie, to jedynie jako konieczność kompozycyjna, jako część strukturalna obrazu.

Trudno wyróżnić poszczególne obrazy. Jak wspomnieliśmy są one pokrewne „tematem”, choć coraz piękniejsze odsłaniają horyzonty.

Najlepszy jest „Las”, który mimo, iż jest najciemniejszym z obrazów, utrzymany jest w całości w tonacji jasnej. Niezrównane są fragmenty z St. Paulo i Cagnes.

St. Gelsk'

Artyści protestują

przeciwko jednostronności ekspozycji polskich w Wenecji

Do Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych na ręce Komisarza sekcji polskiej WPana Dr. Mieczysława Tretera w Warszawie..

Wiadomość o ufundowaniu polskiego pawilonu sztuki w Wenecji przyjęło społeczeństwo z radością, jako poważną na arenie międzynarodowej placówkę propagandy naszej plastyki. Z tem większym zdziwieniem przyjęła ogół artystów fakt, że na inauguracyjną wystawę tegoroczną, mającą na weneckiej „Bienale” reprezentować najznakomniejsze cechy polskiej współczesnej twórczości plastycznej „Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych” zaprosiło znowu tę samą grupę artystów, stale lansowanych przez siebie, innych zaś po minęło w zupełności.

Wobec powyższego faktu podpisane zrzeczenia artystyczne protestują Przeciw przemianie polskiego pawilonu sztuki na wystawę tylko pewnych grup artystów, a ignorowanie innych zrzeczeń, których twórczość należy do dorobku arty-

stycznego odrodzonej Polski i oświadczają, że przeciwstawiać się będą wszystkimi środkami kapliczkowemu systemowi propagandowych wystaw, aranżowanych przez Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych.

- Za Związek polskich artystów Plastyków
- (—) Z. Pronaszko
- (—) Eugenjusz Geppert.
- Za Cech Art. - Plastyków „Jednoróg”
- (—) Jan Hryńkowski
- (—) Tadeusz Seweryn
- Za Zrzeszenie Art.-Plast. „Zwornik”.
- (—) Rutkowski
- (—) Jadwiga Hoffman.
- Za Grupę „Dzieśięciu”
- (—) Teodor Grott
- (—) Wlastimil Hofman.
- Za „Plastykę”
- (—) Henryk Jackowski
- (—) Hannytkiewicz.
- Za Związek Artystów Plastyków w Łodzi
- (—) Stefan Wegner
- (—) Helena Loria.



PSIA FILOZOFJA

Powiedz mi, dlaczego właściwie tym dwum nie wylewają na głowy kubła zimnej wody?!

Pięknie położona willa

„Halina”

Będzelin-Smolarnia

(stacja kolejowa Żakowice)

do wynajęcia na lato.

Mieszkania 2 i 4 pokojowe z kuchniami

Własny las sosnowy.

Wiadomość: telef. 204-39.

Drożyna

Zaczyna nanowo drożeć... Podnoszą się ceny żywności, mamy znowu zwykłą tendencję na zboże, mąkę, mięso, wędliny, nabiał i t. p.; ludność miast, szczególnie ośrodków przemysłowych zaniepokojona została wiadomościami o wzroście cen żywności. Na przykład korzec żyta niedawno kosztował ok. 20 zł., obecnie już kosztuje ok. 30. W tym stosunku zdrożało masło, mięso i t. p. To drożenie żywności jest najbardziej charakterystycznym zjawiskiem ostatnich czasów bo przed paru jeszcze miesiącami ceny żywności spadały, osiągając najniższy poziom w styczniu bieżącego roku.

Co powoduje wzrost cen żywności? Przedewszystkiem malenie zapasów pszenicy i żyta. Zapasy pszenicy, pisze Instytut badania koniunktury, choć nie są nadmierne, wydają się być wystarczające do zbiorów, zapasy żyta mogą okazać się niewystarczające i dlatego ceny zboża ciągle teraz zwyżkują, przeto szczególnie idą w górę ceny żyta, stwarzając dla rolników, którym udało się zachować zboże dogodną koniunkturę. Takich rolników teraz jest już niewiele. Równomiernie z kurczeniem się zapasów zboża postępował proces zmniejszania się trzody chlewnej i bydła. Dziś już wieś polska nie ma nadmiaru nierogacizny, niewiele też bydła na ubój. Stąd też wzrost ceny na rynkach bydła, t. j. podrożenie mięsa i wyrobów mąsarskich.

Gdyby ceny na zboże i produkty zwierzęce utrzymały się i po zbiorach (a wiele zjawisk przemawia za tem), to nie ulega wątpliwości, że rolnicy nasi wesliby w okresie pomyślnej koniunktury i oderwali się choćby czasowo od kryzysu.

Przypuszczenie to tembardziej nabiera prawdopodobieństwa, że jednocześnie tanieją wyroby przemysłowe. Wprawdzie ceny artykułów przemysłu skartelizowanego są ciągle jeszcze wyższe niż w r. 1928, za to ceny wyrobów gotowych są o 24 proc. a ceny półfabrykatów o 33 proc. niższe niż w roku 1928.

Przedewszystkiem spadają nadal ceny ubrań, jedwabiu, obuwia, skóry, bielizny, trykotażu, konfekcji, mebli itd. Rząd wszedł na drogę potaniaenia wyrobów monopolowych obniżając ceny spirytusu i wódki. Wcześniej czy później musi przyjść niżka na żelazo, naftę, sól, węgiel, cukier, bilety kolejowe i tramwajowe.

Zamykanie się nożyce między cenami płodów rolnych, a cenami wyrobów przemysłowych, jest bardzo doniosłym zjawiskiem. Jednym z czynników kryzysu była olbrzymia rozpiętość między cenami towarów fabrycznych i płodów rolnych i doprowadziła rolników do nędzy. Zanim jednak wieś odzyska utracony dobrobyt i zacznie kupować w mieście towary fabryczne, przewyciężając zastój fabryk, warsztatów rzemieślniczych i przedsiębiorstw handlowych, miasta przeżyją ciężkie chwile, bo będą musiały płacić drogo za żywność, choć jeszcze warsztaty tak prędko w pełnej parze nie ruszą, a zarobki ludności miejskiej nie wzrosną. Jeszcze sporo czasu upłynąć może zanim wieś więcej zaczęnie kupować. A tymczasem zatrudnienie w przemyśle maszynowym — pisze Instytut badania cen i koniunktury — wynosiło w I kwartale rb. 40 proc. zatrudnienia z r. 1928, a produkcja dóbr wytwarzanych nie całe 40 poc. Produkcja dóbr spożywczych stanowi około 50 proc. stanu z roku 1928. Budownictwo jest obecnie dwukrotnie mniejsze niż w roku 1928. Narazie stałe zamykają kopalnie i huty na Górnym Śląsku; stałe zmniejsza się praca w Łodzi, Tomaszowie, Białymstoku i in. miastach fa-

Jak stosowane będą ulgi przy spłacie zaległości podatku obrotowego

Jak już donosiliśmy ministerstwo skarbu wydało ostatnio zarządzenia, dotyczące ulg w spłacie zaległości podatku przemysłowego.

Z uwagi na to, że ulgi te posiadają praktyczną wartość dla płatników, posiadających zaległości w podatku obrotowym, podajemy niżej szczegółowe wyjaśnienia, kto i jak z zastosowania tych ulg może korzystać.

1) Wszyscy płatnicy, posiadający zaległości w podatku obrotowym, powstałe przed 1 kwietnia 1931 roku, korzystają mogą przy spłacie zaległości w czasie do 1.IX r. b. z częściowego ich umarzenia według następujących norm:

przy wpłatach, dokonanych do 31.V r. b. — umorzenie wynosi 50 proc. wpłacanej sumy; przy wpłatach, dokonanych do 31.VII r. b. — umorzenie wynosi 35 proc. wpłacanej sumy;

przy wpłatach, dokonanych do 31.VIII r. b. — umorzenie wynosi 25 proc. wpłacanej sumy;

t. zn., że wpłatę każdych zł. 100, władze skarbowe zaliczać będą, za leżnie od tego, w jakim z powyższych terminów będzie ona u-

skuteczniejszą, jako wpłatę zł. 150, względnie 135 zł., względnie 125 złotych,

każde 100 złotych zaległości można w powyższych terminach spłacić kwotą zł. 66 wzgl. 74, względnie 80. Ponadto od uregulowanych tak zaległości nie będą pobierane żadne kary za zwłokę, względnie odsetki za odroczenie za cały czas od chwili powstania zaległości.

Przez zaległości, powstałe przed 1.IV 1931 r., rozumieć należy wszelkie zaległe sumy podatku obrotowego z tytułu wymiarów za lata 1929, 1928 i wcześniejsze, a także z tytułu zaliczek kwartalnych i miesięcznych, przypadających do płatności za obrót od roku 1930 (jeżeli chodzi o zaliczki miesięczne za zaległości uważa się również zaliczki, przypadające za styczeń i luty roku 1931).

Nie uważa się już jednak za zaległość, mogącą korzystać z wymienionych ulg, różnicy między kwotą definitywną wymiarzonego podatku za rok 1930, a zaliczkami

(kwartalnymi, lub miesięcznymi), które przypadają do zapłaty za tenże rok, a to dlatego, iż definitywny wymiar podatku obrotowego za rok 1930,

z którego wynika wspomniana różnica, miał miejsce po terminie 1.IV 1931 r.

Przykładowo sprawa przedstawia się w sposób następujący:

Płatnik obowiązany do zapłaty cenia za rok 1930 czterech kwartalnych zaliczek po zł. 100 każda, uiścił zaliczki tylko za pierwsze trzy kwartały, t. j. razem zł. 300; tymczasem definitywny wymiar podatku obrotowego za rok 1930, dokonany po 1.IV 1931 roku wyniósł 600 złotych. W tym wypadku różnica między definitywnym wymiarem, a należnymi zaliczkami, wynosząca zł. 200 (zł. 600 — 400), nie stanowi zaległości, która może korzystać z wyżej opisanych ulg, natomiast zaległością taką będzie nieniszczona zaliczka w sumie zł. 100 za IV kwartał 1930 roku.

Istnieje warunek, od którego uzależnione jest zastosowanie w każdym wypadku powyższych ulg.

Warunkiem tym jest

obowiązek uregulowania zaległości w podatku obrotowym, powstałych po 1.IV 1931 roku, t. zn., iż tylko ci płatnicy mogą korzystać z wyżej przedstawionych ulg, którzy w chwili dokonywania wpłaty na poczet zaległości z przed 1.IV 1931 r. uiścili już wszystkie przypadające od nich zaległości po tym

terminie (a więc i różnicę między zaliczkami a definitywnym wymiarem podatku obrotowego za rok 1930).

Ten ciężki warunek, którego dopełnienie umożliwia korzystanie z ulg został złagodzony o tyle, iż ministerstwo skarbu uznało, że udzielone poszczególnym płatnikom przez właściwe władze skarbowe

indywidualne ulgi w spłacie zaległości w podatku obrotowym, powstałych po 1.IV 1931 roku, nie stanowią żadnej przeszkody do korzystania przez tych płatników z wyżej wymienionych ulg.

Przeszkody w tym kierunku nie stanowią nawet fakt przymusowego ściągania tych zaległości (powstałych po 1.IV 1931 r.)

Płatnicy, pragnący skorzystać z ulg, a nie mogący niemal niezwłocznie uregulować zaległości, powstałych po 1 kwietnia 1931 roku, powinni podjąć starania u właściwych władz skarbowych w kierunku uzyskania indywidualnych ulg w spłacie tych zaległości.

Jakiegokolwiek uchybienie w spłacie tych zaległości na podstawie indywidualnie przyznanych ulg traktowane będzie przez władze skarbowe tak samo, jak niedotrzymanie warunku, od którego uzależnione jest przyznanie bonifikat.

Wygórowane wymiary pogarszają sytuację płatnika

W dniu 17 przypadał termin płatności różnicy wymiaru za rok 1931 i uskutecznionych zaliczek. Mimo, że sytuacja b. r. uległa w porównaniu z rokiem ubiegłym bardzo poważnemu pogorszeniu, ministerstwo skarbu nie poszło w roku bieżącym na ulgi w spłacie tego podatku.

W r. b. należność ta była rozłożona na dwie części, z których pierwsza płatna była 15 maja, a druga 15 czerwca. W roku bieżącym należność ta jest płatna na jednorazowo.

Wobec wysoce krytycznej sytuacji pożądanem byłoby, ażeby poszczególne urzędy skarbowe szły na rękę płatnikom, rozkładając te należności na możliwie dogodne raty. Poszczególności bowiem płatnicy nie są w stanie w obecnych warunkach tych sum uiścić. Ma to specjalne znaczenie w tych wypadkach, kiedy wymiary za rok 1931 zostały bezpodstawnie przeszacowane. Nie wystarczy tutaj samo rozłożenie na raty, lecz konieczne jest jeszcze ograniczenie wymiaru przed rozłożeniem do sum rzeczywiste uskutecznionych. Na czelnikom urzędów skarbowych przysługują tego rodzaju

pełne kompetencje i w wypadku, gdy dochodzą do wniosku, że wymiar dla danego płatnika jest bezpodstawnie wysoki, mogą od razu tego rodzaju ograniczenia skutecznie.

Należy mieć nadzieję, że z uwagi na katastrofalną sytuację, władze skarbowe pójdą na rękę płatnikom. (ag)

RYNEK PIENIEŻNY

Warszawska giełda pieniężna

CZeki

- Belgia 125,—
- Bukareszt 5,37
- Gdańsk 174,80
- Holandja 361,40
- Londyn 32,55 32,60
- Nowy Jork — czek 8,90
- Nowy Jork — kabel 8,905
- Paryż 35,14
- Praga 26,38
- Szwajcaria 174,40
- Włochy 46,22
- Berlin 212,70

AKCJE

- Bank Polski 70,— 71,—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

- 4 proc. inwest. 90,—
- 5 proc. konwersyjna 38,—
- 6 proc. dol. 56,50
- 4 proc. dol. 47,— 47,62
- 7 proc. tabulacyjna 48,25
- 51,— 48,50
- 10 proc. kolejowa 102,50
- 8 proc. BGK 94,—
- 8 proc. BGK (budowl.) 93,—
- 7 proc. ziemskie dol. 55,— 52,50
- 4 i pół proc. ziemskie zł. 36,50
- 36,—
- 5 proc. Warszawy 48,50
- 8 proc. Warszawy 59,25 60,— 58,75
- 8 proc. Częstochowy 53,50
- 8 proc. Kalisza 53,—
- 10 proc. Radomia 54,—
- 10 proc. Siedlec 52,75

Walka o 1-proc. stawkę dla hurtowników bez ksiąg

Na skutek starań centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego izba przem.-handlowa podjęła interwencję w sprawie przyznania przedsiębiorstwom hurtowym, nie prowadzącym ksiąg, 1-procentowej ulgowej stawki podatku obrotowego. Izba stała na stanowisku, że nie podejmuje interwencji dla wszystkich przedsiębiorstw, ale zwraca się do min. skarbu z dezyderatem, aby sprowokowało okólnik, przyznający te ulgi płatnikom, którzy z dn. 1 stycznia b. r. zaprowadzili prawidłowe księgi handlowe. Zastosowanie tej ulgi po raz ostatni zapewni płatnikom możliwość wywiązania się ze swych zobowiązań podatkowych i nie stworzy dla nich nie

bezpieczeństwa zalamania się, gdyby zmuszeni byli zapłacić za r. 1931 stawkę tego podatku w wysokości 2 proc. Konieczne jest również jaknajpilniejsze za decyzją tej sprawy, gdyż w dniu 15 b. m. minął termin płatności zaliczki tego podatku.

W związku z tem izba przemysłowo-handlowa podjęła również kroki interwencyjne na terenie izby skarbowej w sprawie zastosowania 1-procentowej stawki ulgowej podatku obrotowego dla tych przedsiębiorstw hurtowych, które zaprowadziły prawidłowe księgi handlowe, a które w latach ubiegłych nie mogły ich prowadzić ze względu na wysoką stawkę podatkową.

Konsolidacja organizacyjna przemysłu zarobkowego

W stowarzyszeniu fabrykantów przemysłu włókienniczego odbyło się posiedzenie komisji organizacyjnej przemysłu zarobkowego w składzie ówumastu osób.

W pierwszym rzędzie uchwalono uznać sekcję za powstałą oraz w związku z tem, postanowiono bezzwłocznie przystąpić do werbowania wszystkich zainteresowanych firm, które powinny bezzwłocznie wejść do sekcji z uwagi na łączącą ich wspólność interesów.

Zaznaczyć należy, że o ile w przedsiębiorstwach, pracujących na rachunek własny, wielkość przedsiębiorstwa może być powodem znacznego różniczkowania to

w przemyśle zarobkowym nie odgrywa to tak znacznej roli.

Wychodząc z tych założeń komisja organizacyjna postanowiła wciągnąć w skład sekcji wszystkie zainteresowane firmy na terenie Łodzi, ponadto nawiązać kontakt, względnie spowodować utworzenie organizacji zarobkowej na prowincji.

W dniach najbliższych wyłoniony komitet redakcyjny przystąpi do zredagowania odpowiedniej odezwy. Komitet zaś propagandowy rozpocznie werbowanie członków.

Zaznaczyć należy, iż do sekcji przystąpiło blisko 70 firm. (ag)

brycznych, wzrasta bezrobocie u krawców, szewców i w innych zawodach. Może, gdy rolnicy będą mieli więcej pieniędzy, więcej zaczę kupować w miastach, wtedy oczywiście miasta łatwiej będą mogły kupować na wsi. Tymczasem jednak w mieście przeważnie każdy zarabia (o ile jeszcze ma jakąkolwiek pracę), prawie połowę tego co dawniej, a będzie musiał płacić za żywność znacznie drożej... Będzie to katastrofalne dla klasy pracującej szczególnie dla bezrobotnych. Idzie drożyna — na wsi zaczyna drożeć, zamykają się narazie nożyce cennikowe, t. j. ceny ziemioplodów zbliżają się do cen wyrobów przemysłowych.

Oskar Berman.

Final boksterski zawodów Polonii

W drugim dniu zawodów bokserkich Polonii w Warszawie rozegrano finały. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: W wadze muszej Pasturczak niezasłużenie wygrał do Śmiecha (CWS), w koguciej Polus (Warta) wysoko na punkty pokonał Kaźmierskiego (Polonia), w piórkowej Rudzki, po pięknie prowadzonej walce zwyciężył Cyranka, w lekkiej Bąkowski nieznacznie pokonał Wdowińskiego (Bar Kochba), w półśredniej Arski wypunktował Wysockiego.

Wreszcie w wadze ciężkiej odbyło się spotkanie Wocki ze Stibbem. Łódzianin, przed czterema dniami zaledwie, nie stanął do walki z Konarzewskim, tłumacząc się chorobą palca, natomiast z Wocką poszedł aż na 6 rund i zwyciężył go na punkty.

Dwa nokcaufy na zawodach Goplania—Geyer

W dniu onegdajszym bawiła w Łodzi drużyna pięściarska Goplania z Inowrocławia, która wyszła zwycięsko z meczu z Geyerem w stosunku 8:6.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: Rogowski (Gop.) pokonał na punkty Wojciechowskiego, Walkowski (Gop.) wypunktował Zajacę, Zalewski (Gop.) przegrał również na punkty do Woźniakowskiego, Radomski (Gop.) pokonał Gawina. Lipiec już w pierwszej rundzie wygrał przez k. o. do Budziszewskiego, a Majer zwyciężył przez k. o. w trzecim starciu Jóźwiaka (Gop.). Wreszcie w spotkaniu nadprogramowym Ziebiński II (Gop.) pokonał na punkty Kłodasa (IKP). W ringu sędziował p. Nowak.

Zawody konne na torze w Helenowie

Dnia 5 czerwca br. nastąpią pierwsze zawody konne na torze sportowym tow. „Union” przy parku helenowskim.

Inicjatorem oraz duszą zawodów jest dowódca 4 grupy artylerji gen. Miller, znany miłośnik sportu konnego, organizacja zaś zawodów spoczywa w ręku dowódcy 10 p. k. a. l., sprężystego oraz zdolnego organizatora.

Na zawodach, w dniu 5 czerwca bież. roku zobaczymy kilka koni, które brały nagrody na zawodach międzynarodowych. Obok nich wystąpi kilkanaście koni wysokiej półkrwi.

Komitet organizacyjny uprasza p. p. dzentelmenów, chcących wziąć udział w zawodach w dniu 5 czerwca b. r., o zgłaszanie się do sekretariatu zawodów, ul. 11-go Listopada Nr. 83, tel. 196-00, — 4 grupa artylerji, celem zasięgnięcia informacji.

Funkcję sekretarza komitetu za wodów pełni kpt. Wojciechowski.

Czysty dochód będzie przeznaczony na najbiedniejszych miast Łodzi oraz na cele kulturalno-oświatowe.

Protoktorat nad temi zawodami raczyli przyjąć p. wojewoda Jaszczolt i dowódca O. K. IV gen. Malachowski.

Akademickie Biuro Informac.

ul. Pomorska nr. 40, m. 10, godz. 4—9 w. adziela bezpłatnie wszelkich informacyj oraz załatwia wszystkie formalności zapisu

(z maturą lub bez)
na uczelnie zagraniczne (tłumaczenia, legalizacje, przyjęcia na wyższe uczelnie, wisy, ulgi kolejowe i t. p.)

Dziś grają Turysty z Unionem

Mamy wreszcie w Łodzi mecz z drużyną zagraniczną

Klub Turystów, korzystając z pobytu w Polsce berlińskiej drużyny piłkarskiej Union Oberschöneweide, postanowił sprowadzić ją do Łodzi. Tak więc dzięki inicjatywie Turystów ujrzymy wreszcie po dwuletniej przerwie dobre zawody piłkarskie, które dadzą widzom coś więcej niż zwykłą co tydzień uprawianą m'ockę mistrzowską czy to ligową, czy też okręgową.

Mecz odbędzie się w dniu dzisiejszym na boisku WKS, o godz. 17,45 i będzie nosił uroczysty charakter, bowiem organizatorzy zaprosili przedstawicieli władz oraz szereg wybitnych działaczy sportowych.

Berlińczycy przybyli do Łodzi w dniu wczorajszym. Nie trzeba dodawać, jak wielkie zainteresowanie wzbudził ich występ. O umiejętnościach piłkarzy Unionu zapewniają nas niezwykle dodatnie wyniki osiągnięte przez nich w Warszawie

SEZON LETNI W DZWIĘKOWEM KINIE

„CAPITOL”

przyniesie w bezkonkurencyjnym repertuarze filmowym same arcydzieła

„W mrokach wielkiego miasta”

Charles Beyer — Odette Florelle

„Kapitan Whalan”

Gary Cooper, Claudette Colbert

Vlasta Burian — Anny Ondra

w arcyśmiałym skeoczu komedjo-satyrycznym p. t.

On i Jego Siostra

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artyzm w pomysle, reżyserji i pięknej oprawie muzycznej.

Turniej szachowy o mistrzostwo Łodzi

W ubiegłą niedzielę i poniedziałek rozegrano dalsze dwie rundy turnieju szachowego.

Piąta runda dała spotkanie Hirszbajna z Szestakowskim, które po wyrównanej grze zakończyło się na remis. Również pokojowo zakończyła się partja Grynfeld — Friedman. Wygrali swoje partje: inż. Kahane z Weberem, Apel z Liebermanem, Szpiro z Wróblewskim. Interesujące to spotkanie zakończyło się nierozgraną. Inż. Kahane szybko rozgromił swego przeciwnika Hirszbajna w partji otwartej gambitem hetmana. Również Regedziński szybko rozprawił się ze słabo broniącym się Weberem. Na remis zakończyła się po zmiennym przebiegu partja Szestakowski — Grynfeld. Partje Friedman — Szpiro odłożono do czwartku.

Stan turnieju po 6 rundzie: Apel 5 punktów, Kolski, Hirszbajn po 3 i pół, Regedziński 3, Szpiro, inż. Kahane 2 i pół, Szestakowski, Grynfeld 2, Frydman, Weber 1 i pół, Wróblewski, Lieberman pół.

Siodma runda rozegrana zostanie w nadchodzącą niedzielę.

w czasie ubiegłych świąt w spotkaniu z Legją i Polonią i pochlebna opinja prasy.

Union posiada dobrą szkołę, na graczach znać rękę trenera. Holdu ją oni przyziemnej kombinacyjnej grze i prostopadłym wystawianiom piłki. System ten odpowiada doskonale grze Turystów, którzy zwykłe w spotkaniu z dobrym przeciwnikiem wykazują piękną grę.

Turyści przystępują do zawodów nie bez pewnych szans na zwycięstwo. Drużyna wzmocniona będzie przez Klimczaka (dawnej WKS.) i świetnie zapowiadającego się Seidla, będąc bezsprzecznie jedyną

Druga runda Davis Cup'u

Finał strefy amerykańskiej

W rozrywkach drugiej rundy o puchar Davisa oprócz zwycięstwa Polski nad Holandją 4:1, osiągnięto następujące wyniki: Danja zwyciężyła Jugosławję 4:1. Jedyny punkt zdobył dla Jugosławji Kukuljevic, bijąc Henriksena 4:6, 8:6, 6:3, 6:3.

Anglja rozgromiła Rumunię 5:0. W drużynie angielskiej wystąpili: Perry, Dawid w grach pojedynczych, w dublu zaś para Perry, Hughes.

W Lucernie Szwajcjarja stoczyła walkę z reprezentacją Monaco. Tylko bardzo nieznacznie, a mianowicie w stosunku 3:2 udało się wygrać mecz szwajcjarom i zakwalifikować się do trzeciej rundy.

Jędrzejowska wicemistrzynią Berlina

Lepszą okazała się wicemistrzynią świata Krahwinkel

Po wspaniałym zwycięstwie nad amerykańką Hellen Jacobs, nasza mistrzyni Jędrzejowska zakwalifikowała się w mistrzowskich rozgrywkach Berlina do półfinału, gdzie zwyciężyła w trzech setach doskonałą tenisistkę niemiecką Horn.

Niemka wygrała pierwszego seta 6:3, a w drugim już prowadziła 3:1. Ostateczny jednak wynik meczu brzmi 3:6, 6:4, 6:2.

We finale Jędrzejowska natrafiła na niemkę Krahwinkel,

która uprzednio wyeliminowała francuzkę Adamoff 3:6, 6:1, 8:6. Jędrzejowska stawiała początkowo twardy opór, później jednak musiała uznać wyższość swej przeciwniczki, wicemistrzyni Wimbledon, a więc drugiej rakietki świata. Krahwinkel zwyciężyła 6:4, 6:1.

Mimo to fakt zdobycia przez Jędrzejowską tytułu wicemistrzyni Berlina jest olbrzymim sukcesem naszej mistrzyni i polskiego tennisu.

W Rzymie rozpoczął się mecz Włochy — Hiszpanja. Dotychczasowy wynik brzmi remisowo 1:1. Udział bierze Palmieri, któremu przyznano prawa amatora.

W strefie amerykańskiej drużyna USA, pokonała Meksyk 5:0. Sensacją było z tradem wywalczone zwycięstwo przez miodego mistrza Stanów Zjednoczonych Vinesa. Drużyna USA, wystała w składzie: Allison, Vines, a w grze podwójnej: Allison, Van Ryn.

W Hawannie Australia ostatecznie wyeliminowała reprezentację Kuby w stosunku 4:1, kwalifikując się do finału, obok Stanów Zjednoczonych.

BILANS NETTO

Gdańskiego Banku Handlowo-Przemysłowego, Spółki Akcyjnej w Gdańsku, Oddziału w Łodzi

Staa czynny na dzień 1-go kwietnia 1932 r. Stan bierny

	Zł.	Zł.	
Kasa i sumy do dyspozycji	212.925.44	Fundusz dyspozycyjny	2.500.000.—
Waluty zagraniczne	42.366.78	Wkłady terminowe	274.956.67
Banki Loro	102.737.25	„ bezterminowe	23.042.43
Banki Nostro	1.530.552.40	Rachunki bieżące	656.449.80
Weksle zdyskontowane	440.230.20	Zobowiązania inkasowe	4.043.70
Weksle protestowane	823.53	Banki Loro	39.526.89
Rachunki bieżące		Banki Nostro	1.385.124.54
zabezpieczone: 2.625.924.48		Przekazy na bank	705.06
niesabezpieczone: 96.577.74	2.722.502.22	Procenty i prowizje	124.293.81
Ruchomości	37.485.—	Sumy przechodnie	161.152.78
Koszty handlowe	75.803.86		
Koszty organizacji	3.869.—		
	Zł. 5.169.295.68		Zł. 5.169.295.68
Inkaso	619.335.32	Różni za inkaso	619.335.32
	Zł. 5.788.631.—		Zł. 5.788.631.—

Institut Kosmetyki Lekarskiej i Gabinet Fizykalnej Terapii

MIMAR

M. Markusówny p. fach. kierown. lek. ul. Narutowicza 9, I p. fr. Tel. 129-09. Godz. przyj. 11—2 i 4—5 w niedzielę i święta 12—2 Leczenie i usuwanie wad skóry, cery, włosów, brodawek i t. p. Masaże. Maski. Leczenie elektrycznością, światłem i ciepłem. Galwanizacja, Farad. Elektroliza. Kaustyka, d'Arsonwal. Kwarc. Sol. i Vitalux. Diatermja. Paro.w i t. d. — Doktor specj. przyjm. od 1—2.

Mistrzowie Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów

W tegorocznych mistrzostwach Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów, które odbyły się w Katowicach, łódzianie wystąpili w składzie b. osłabionym, zdobywając jedynie mistrzostwo w wadze ciężkiej przez Turka (Siła) w podnoszeniu ciężarów oraz wicemistrzostwo, również w podnoszeniu ciężarów przez Łąznego (Siła) w wadze koguciej.

Natomiast w zapasach łódzcy wodnicy nie odegrali żadnej roli. Tytuły mistrzów zdobyli: w podnoszeniu ciężarów: w wadze koguciej Krist (Śląsk) 26 kg., w wadze piórkowej Rusek (Śl.) 247,5, 2) Łązny (Ł) 242, w wadze lekkiej: Fricheł (Śl.) 272,5 kg. w wadze średniej Pieczka (Śl.) 265 kg. w wadze półciężkiej Piestrzyński (Pom.) 290 kg. i w wadze ciężkiej Turek (Ł) 290 kg.

W zapasach w wadze kog. Ganza (Śl.), w wadze piórk. Dworak (Śl.) w wadze lekkiej: Gąsior (Śl.) w wadze półr. Kiea (W), w wadze średn. Gałuszka (Śl.) w wadze półciężkiej Romisarski (L).

EGZAMIN Z JĘZYKA POLSKIEGO

W czwartek, dnia 19 maja o godzinie 7 wieczorem w sali kuratorium O. S. Ł. odbędzie się trzecie z rzędu zebranie kole polonistów w Łodzi. Na porządku dziennym omówienie zagadnienia pierwszorzędnej wagi dla polonistów. Jak pytać przy egzaminach maturalnych z języka polskiego? Dyskusja na ten temat poprzedzi referat dr. Władysława Szyszczkowskiego, instruktora ministerjalnego p. t. „Instrukcja ministerjalna w sprawie egzaminowania na maturze z języka polskiego”.

Pracownia wyrobów trykotowo-dzianych poleca po cenach fabrycznych Pulowery sportowe (tennisówki), dzem-py najnowszych fasonów, wełniane kostiumy kąpielowe i jedwabne reformy, koszule i t. p. PIOTRKOWSKA 71, w podw. part. nar.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychowanie

UDZIELAM bardzo łatwą metodą francuskiego i angielskiego, jak również korespondencji handlowej oraz stenografii. Narutowicza 16 m. 6. Tel. 162-99. 1097-10

MATURZYŚCI! Precz z troską o przyjęcia na wyższe uczelnie europejskie. Informacje bezpłatne. Miss Mary, Traugutta 2, I piętro. 44-2

MADEMOISELLE MARIE enseignante anglais, français allemand Traugutta nr. 2. I etg. 717

Różne

HERZLIJA. Pensjonat dla dorosłych i dzieci w pięknym lesie Czarnieckiej Góry (poczta Staporów) został rozszerzony. Dla dzieci specjalna willa. Korepetycja, gimnastyka i nadzwyczajna opieka. Słoneczne pokoje. Wykwintna kuchnia. Cena od 6 — 8 zł. dziennie. Informacje: tel. 201-03. piśmiecznie udziela pensjonat. 6874-10

SIATKI (filet) ręczne 11 gr. od ty sięca. Pracownia ręcznych filetów Einhorn, Kilińskiego 49. 976-1.

KORT tenisowy na boisku Klubu Sportowego „Wima”, Rokicińska nr. 85. Godzina jeden złoty. 7169-3

OSOBA inteligentna z towarzysztwami, posiadająca język francuski, polski i niemiecki, poszukuje stanowiska „damy do towarzystwa” na letnie miesiące. Oferty sub „R. F.” do admin. „Głosu”

PLAC do wydzierżawienia z szopami, w śródmieściu. Wiadomość: Składowa 30, od 10 do 5 po poł.

BRIDGE’A uczyć ułatwioną metodą, szybko. Inform. tel. 106-76 od g. 11-1-ej. 188-2

Kupno i sprzedaż.

WIELKA okazja! Z powodu likwidacji zupełna wyprzedaż niżej cen kosztu mebli, łóżek metalowych, dywanów. Piotrkowska 116 I piętro, front, tel. 121-61. 6815-15

KREDENS i 12 dębowych krzesel bardzo tanio do sprzedania. Ul. Mielczarskiego 24, m. 5. 48-7

ROWER damski, nowy, marki „Premier” okazjnie do sprzedania, ul. Narutowicza 6, m. 16 188-1

Lokale

Kto poszukuje

mieszkania, lokalu fabrycznego, biurowego, pokoju z klatki schodowej, zgłasza się do jedynego pod wzgl. organizacyjnym w Łodzi biura „Pol-ruch” Al. Kościuszki 27, tel. 141-01, 132-01.

35 ZŁ. pokój umeblowany do wynajęcia. Zielona 47, m. 34.

1 LUB 2 POKOJE słoneczne odnajmę z niekrepującym wejściem; wszelkie wygody, telefon, centralne ogrzewanie. Piotrkowska 211, m. 14.

2 — 3 POKOJE eleg. umeblowane, słoneczne, z wszelkim komfortem, front, I p., centrum Piotrkowskiej, do oddania. Wiadomość tel. 217-48.

MILY słoneczny pokój ładnie umeblowany tanio odnajmę. Piramowicza 2, m. 20.

POKÓJ ładnie umeblowany, wszelkie wygody, telefon, z utrzymaniem lub bez odnajmę. Nawrot 2, m. 31, front, II piętro, 3 brama.

POKÓJ (lub dwa) elegancko umeblowany lub bez mebli, ciepły, słoneczny, front, I piętro, z niekrepującym wejściem, również odpowiednie dla lekarza lub adwokata, do wynajęcia zaraz. Kopernika 19, m. 4.

DO WYNAJĘCIA obszerny lokal na I piętrze, front, przy ul. Piotrkowskiej 90, nadający się na biuro skład hurtowy, lub konfekcje. Wiadomość w magazynie „Seterja” Piotrkowska 90, tel. 208-36.

ELEGANCKI pokój umeblowany z niekrepującym wejściem z wszelkimi wygodami i telefonem odnajmę. Pl. Dąbrowskiego 3 m. 6.

NIEKREPUJĄCY, słoneczny, frontowy pokój odnajmę osobom pojedynczym lub małżeństwu, z używalnością kuchni. Żeromskiego 77, m. 7.

DUŻY pokój frontowy, I piętro, z telefonem i kompletnym urządzeniem na biuro, zaraz do wynajęcia. Przejazd 19, m. 15.

DLA FACHOWCA na pracownię we. biuro odpowiedni parterowy pokój oddaje gospodarz domu. Piotrkowska 155, Lahmert, zastać do 10 rano.

POKÓJ Z KUCHNIĄ, wyremontowany, z powodu wyjazdu oddam. Piotrkowska 223, lewa oficyna, I p., m. 19.

SKLEP oraz dwa pokoje z kuchnią, nadający się na każdy interes, obecnie piwiarnia, z powodu wyjazdu oddam bardzo tanio.. Składowa 17, m. 3.

BALKONOWY ładny pokój odnajmę. Cegielniana 37, m. 15.

POKÓJ duży frontowy, dwuokienny, wejście niekrepujące odnajmę. Cegielniana 53, m. 8.

ELEGANCKI pokój umeblowany z wszelkimi wygodami i telefonem odnajmę. Cegielniana 19, m. 8.

2 POKOJE bez mebli, słoneczne, ew. z używ. kuchni odnajmę. Śródmiejska 29, m. 6, front, II piętro.

SKLEP oraz pokój z kuchnią, kolonjalny z urządzeniem tanio do odstąpienia Zamenhofs 17.

30 ZŁ. POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami odnajmę. Karola 3, m. 4.

POKÓJ frontowy, wejście niekrepujące, odnajmę. Al. I Maja 5 m. 4 front. I piętro, tel. 148-38.

POKÓJ z niekrepującym wejściem wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Zawadzka 15, tel. 114-39.

POKÓJ umeblowany z telefonem dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Tel. 163-50. 5349-7

Do Nr. akt. 799-1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Traugutta 10, na zasadzie art. 1080 U.P.C. ogłasza że w dniu 27 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 120 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Pinkusa Roznera i składających się z mebli oszacowanych na sumę Zł. 500.— Łódź, 6/5 1932 r. Komornik Zajkowski.

Do akt. Nr. E. 1266-1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15 zam. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 25 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 10 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do firmy „Juliusz Witkind, Sp. z ogr. odp. i składających się z trzech krosien mechanicznych oszacowanych na sumę zł. 750 Łódź, dn. 6.5.32. Komornik Jan Rzymowski

Tow. Bud. Domk. Robotn.

Wileńska 24/30 (Karolew) odnajmuje domki na mieszkania po zł.: 90.—, ew. 1/2 domu zł. 45.— miesięcznie. Szczegółowe informacje udziela na miejscu p. K. PEŁKA. Dojazd tramwajami 5, 8 i 16

RIPOLIN najlepsza i najtrwalsza farba do robót zewnętrznych i wewnętrznych. Komornik Zajkowski.



Wesze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakość zasługuje na Wesze zaufanie. **TYLKO „OLLA”**

SKŁAD FARB I LAKIERÓW ALEKSANDER MILLER i S-ka Łódź, Przejazd 4 poleca **RIPOLIN** najlepszy lakier do drzwi, okien, mebli, podłóg, wanień i t. p.

Ku uwadze graczy łódzkich!

Ciągnięcie I kl. 25 Loterii Państwowej już jutro, dn. 19 i pojutrze dn. 20 b. m. Nie zwlekajcie przeto z wykupieniem losu w najszcześniejszej i najsolidniejszej kolekturze **I. H. LITMAN** 32 Piotrkowska 32, tel. 144-72 gdzie dotychczas padły następujące wygrane: 1 premia zł. 300.000, 3 po zł. 50.000, 5 po zł. 25.000, 3 po zł. 20.000, 10 po zł. 10.000

Najlepsze lody po 50 gr.

poleca **CUKIERNIA Z. GOMOLINSKIEGO** PRZEJAZD 1. TEL. 188-72 i 209-87 **PREMIJA:** Do każdego wykupionego czterech porcji lodów dodaje się piątą porcję bezpłatnie. Do każdej porcji lodów dodaje się wafle czekoladowe i wodę sodową darmo.

Dr. I. CHAIN

choroby serca, elektrokardiografia ordynuje w **KRYNICY** Willa Nałoczówka (obok nowych Łazienek)

Lekarz-Dentysta H. EICHER

przeprowadził się na ul. Piotrkowską 24, tel. 127-82.

Doktor G. WEGMAJSTROWA

choroby dzieci i wewnętrzne **Zawadzka 20** tel. 246-58 przyjmuje od 4 — 6 po poł. Od 10-go czerwca w **Kolumnie** ul. Pałacowa willa Goldberga

Dr. med. Józef BERLIN

choroby kobiece i położnictwo przeprowadził się na ul. **KAROLA 8**, tel. 224-52 godz. przyj. od 5-7.

Krynica Dr. Leon Szajerowicz

Pensjonat Vogla.

„Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd. Włoczańska 21, tel. 167-15 Przyjmuje zapisy na nast. działy: 1. **Krawiectwo-damskie** 2. **Haft ręczny** 3. **Modniarstwo-kapelusze** 4. **Bielżniarstwo** 5. **Ondulacja** 6. **Manicure** Sekretarjat czynny od 9-1 i 3-7 po poł.

Dr. Ludwik Falk

Choroby skórne i weneryczne **Nawrot 7**, tel. 128-07 od 10-12 i od 5-7

Posady

RUTYNOWANY buchalter — bilansista, (izr.) korespondent, długoletnia praktyka przyjmie pracę godzinowo lub pół dnia. Doprowadza załatwości. Organizuje księgowość. Oferty „Solidne referencje”. 186-1

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.— Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-aj do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10-szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wiersz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wiersz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogł. tabelaryczne lub fantaz. dodatek. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej